NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Nr. 40 (2581). Wilno, Środa 15 Lutego 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Prof. Marjan Zdziechowski.

(Szkic portretowy).

Jubileusz który dziś obchodzi Wilno. a z niem uczelnie polskie, i wiele zagranicznych organizacyj naukowych, odnosi się do człowieka, którego niezwykłe właściwości umysłowe, charakteru i psychiczne, wysunęły na widownię wszędzie, gdzie się znalazł sylwetą mocno zarysowaną, wyraźną, niezależną od otoczenia, górującą nad niem cywilną śmiałością, coraz rzadziej dziś spotykaną.

Wszędzie gdzie się znalazł, bywał prof. Zdziechowski w opozycji czynnej lub statycznej, nie mającej jednak żadnych cech warcholstwa, jeno przeciwstawiającej się płytkiemu kursowi dnia bieżącego. Jak dawniej „okoniem" stawał przeciwko prądom racjonalistycznym, pierwszy może w Polsce wprowadzając badania nad istotą zagadnień religijnych na tory naukowe i popularyzując swoje zainteresowania w książkach odnośnych (Religja i Sztuka, Pestis perniciosissima, Wpływy rosyjskie na duszę polską i t. p.) tak w powojennej epoce, przeciwstawia się na każdym kroku rodzimemu chamstwu duchowemu, oraz wschodniej groźbie zagłady europejskiej cywilizacji.

Potulnym nigdy i w żadnej chwili swego życia nie bywa prof. Zdziechowski. Żywie w nim i kwitnie rogata dusza szlachcica na zagrodzie, nie zgniecionego nigdy upakarzającym niedostatkiem materjalnym, ani musem zabiegania o cudze względy. Wolną od urodzenia była ta dusza uczuciowa, drgająca fibrami nerwów, oddźwięczająca na każde ludzkie zdarzenie większej wagi. Wolną też jest z własnej woli, bez względu na skutki, licząc się tylko z własnem sumieniem, wierząc, że ono niemylną prowadzi drogą człowieka, co w Bogu, i Jego wskazaniach, położył swą ufność, a nie w ludzkich kombinacjach politycznych czy społecznych.

Ta wrażliwość duchowa łączy się w przedziwny i rzadki sposób z pojemnością umysłu i wszechstronnemi zdolnościami. Przez uczucie, wrażliwość i wzruszenia, przez kochanie idei, postaci, człowieka czy prądu umysłowego, wnika prof. Zdziechowski w opracowywaną przez siebie kwestję i powstaje nowa książka, oparta na głębokich przemyśleniach, wielkiej erudycji, książka ukazująca zawsze nowe horyzonty, indywidualny pogląd autora, owoc szlachetnych porywów, ognistego rzutu uczucia, popartego nauką.

Mądrość i uczucie rzadko chodzą w parze; jeśli się zdarzy że w kimś połączenie tych przymiotów nastąpi, daje społeczeństwu wyniki cenne i dźwigające z nizin, w których przeciętnie grzęźnie. Takiemi wstrząsami bywają pisma prof. Zdziechowskiego.

Nawet jeśli się myli, uniesiony zapałem walki o swój sztandar, to nikt Mu z tego powodu nie ujmie głębokiego szacunku, jaki wzbudza Jego uczciwy zamiar i cel szlachetny.

Niezwykle wszechstronne są zdolności i zainteresowania prof. Zdziechowskiego: badacz literatury romantycznej i jej epoki, poszukiwacz ratunku współczesności w zagłębianiu się w studjach religijnych, ujmuje też zagadnienia kultury nowoczesnej (Gloryfikacja pracy, rzecz o S. Brzozowskim), historyk literatur powszechnej i specjalnie psychologji literatury i ducha narodów słowiańskich, w wolnych chwilach, pod wpływem szarpnięcia zewnętrznem zdarzeniem lub na widok narodowego niebezpieczeństwa, cięty publicysta, ostatnio „rozkwitł", można się wyrazić, jako literat, piszący kolorowo, lekko życio rysy powieściowo ujęte (Napoleon III oraz książka o Chateaubriandzie i jego stosunku do Napoleona I-go).

Jeśli dodamy do tego ciągłe utrzymywanie kontaktu z ludźmi świata uczonych, wyjazdy i reprezentacje za granicą, na kongresach i konferencjach, obowiązki profesorskie, i towarzyskie, ujrzymy obraz pełnego, bogatego we wrażenia i zasługi życia.

Jeśli się tak rozwinęło, zasługą niemałą jest pracowitość Jubilata i Jego niepowszednia sumienność w badaniach i pismach, ale także warunki otoczenia wspomogły Go znakomicie. Syn bardzo zamożnej rodziny ziemiańskiej, ziemi mińskiej, od najmłodszych lat znalazł się w otoczeniu kulturalnem i nie tamującem Jego własnego rozwoju. Z potwornych ówczesnych stosunków szkolnych, wyniósł pamięć ucisku, oburzenie na widok niesprawiedliwości i gwałtu, co zachował na całe życie, ale sam, skutków tego ucisku nie mógł doznać. Jak każdy zamożny chłopiec, mógł i uczył się po polsku w domu.

Studja w Petersburgu zetknęły go z elitą tych humanitarnych, mistycznych umysłów Rosji, które pragnęły zbawienia Człowieka przez Chrystusowe zasady. Tym sympatjom młodości pozostał wierny całe życie prof. Zdziechowski. Osiadł później w Krakowie ze świeżo poślubioną p. Marją Kotwiczówną, w roku 1887 i tam rozpoczął pracę profesorską, naukową i pisarską, tworząc ze swego domu przy pomocy żony, ośrodek życia towarzyskiego, intelektualnego i jakby przystań dla licznych gości, przyjaciół i krewnych „z za kordonu".

Niech mi wolno będzie w tem miejscu, jako zaprzyjaźnionej, rzec można rodzinie, z Czcigodnym Jubilatem i Jego zacną Małżonką, wyrazić tutaj uczucia wdzięczności, podzielane przez te setki i tysiące osób, któ i przesunąwszy się w polu widzenia P-twa Zdziechowskich, doznały od nich gościnności, życzliwości i pomocy.

W tym szkicu portretowym, rzuconym na papier gazeciarski, nakreślić niesposób dokładnego obrazu tak złożonej i silnej indywidualności, jaką jest nasz Jubilat. Można tylko zaznaczyć pewne właściwości, podkreślić pewne odrębności. Ocena Jego prac naukowych należy do specjalistów.

Co do mnie, pozostaje mi tylko do tego szkicu dołączyć jeszcze kilka pociągnięć piórem. Niepodobna podnosić niepospolitych zasług prof. Zdziechowskiego, nie zaznaczając ile się do nich przyczyniła Jego żona. Kobieta usuwająca z przed oczu uczonego wszelkie materjalne kłopoty i troski, biorąca na siebie cały, nieefektowny, nieznośny ciężar interesów, zarządu domem, majątkiem itp. a zostawiająca mężowi wolną i swobodną dziedzinę nauki, której w ten sposób i ona służy, z wielkim szacunkiem i poświęceniem, a taka kobieta może wspólnie z mężem brać udział w Jego zaszczytnym Jubileuszu i powiedzieć sobie, że i Jej cząstka jest w tej wielkiej, chwalebnej pracy. Ci, co o Jej oddaniu się dziełu Męża wiedzą, pamiętać o tem będą, ale ona z pewnością o tem ani pomyśli.

Niechże oboje, gdy się tak wspomagają w ciężkich chwilach których razem doznali i w pracy, długo idą swą piękną drogą owocnego życia.

Hel. Romer.

* * *

TALLIN, (Pat). PROF. MARJAN ZDZIECHOWSKI MIANOWANY ZOSTAŁ DOKTOREM HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU TARTU.

ZARZEWIE WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE.

W przededniu zerwania stosunków dyplomatycznych między Chinami i Japonją.

Odpowiedź Japonji.—Zalecenia komitetu 19-tu

GENEWA, (Pat). Komitet 19-tu zaznajomił się we wtorek po południu z tekstem odpowiedzi japońskiej na pytanie, skierowane do delegacji japońskiej w dniu 9 lutego. Chodziło o wyjaśnienie, czy rząd japoński, przyjmując jako podstawę akcji pojednawczej zasady raportu Lyttona, zgadza się także na zawartą w nich zasadę utrzymania suwerenności Chin nad Mandżurją i czy gotów jest uznać, że utrzymanie istnienia państwa Mandżuko nie stanowi załatwienia sprawy. Jak można było przewidzieć, odpowiedź japońska była negatywna. Pismo delegata japońskiego przypomina, że Japonja wypowiedziała swą opinję jasno i niedwuznacznie. RZĄD JAPOŃSKI NIE MOŻE SIĘ ZGODZIĆ NA TO, BY NIEPODLEGŁOŚĆ PAŃSTWA MANDŻUKO BYŁA PRZEDMIOTEM DYSKUSJI.

Komitet 19-tu polecił sekretarzowi generalnemu odpowiedzieć delegatowi japońskiemu, że w tych warunkach nie może uważać kontrpropozycyj japońskich, w związku z któremi wystosowane było wspomniane pytanie, za możliwą do przyjęcia podstawę akcji pojednawczej i że uważa dyskutowanie ich za bezużyteczne.

Następnie komitet przyjął ostateczny tekst zaleceń końcowych, przyczem PO STWIERDZENIU SUWERENNOŚCI CHIN NAD MANDŻURJĄ NA PIERWSZE MIEJSCE WYSUNĄŁ ZALECENIE WYCOFANIA WOJSK JAPOŃSKICH DO STREFY KOLEJOWEJ. Drugie zalecenie dotyczy ZORGANIZOWANIA SZEROKIEJ AUTONOMJI MANDŻURJI, zgodnie z propozycjami komisji Lyttona. Komitet 19-tu ustalił, że komitet negocjacyjny, który miałby się zająć wprowadzeniem w życie zaleceń Zgromadzenia, będzie się składał z sygnatarjuszy traktatu 9 mocarstw oraz tych członków komitetu 19-tu którzy wyrażą życzenie zasiadania w nim. Również i Rosja Sowiecka będzie zaproszona. Jednakże komitet powołany będzie do życia tylko w razie przyjęcia zaleceń zgromadzenia przez obie strony. Ponieważ ZDAJE SIĘ NIE ULEGAĆ WĄTPLIWOŚCI ŻE JAPONJA ODRZUCI TE ZALECENIA, które stanowią potępienie jej polityki w Mandżurji, komitet zapewno wcale nie zostanie utworzony.

Obecnie komitet 19-tu zakończył swe prace. Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi zbierze się w przyszły wtorek. W najbliższych dniach zostanie opublikowana całość raportu, przyczem dla podkreślenia wagi, jaka jest przywiązywana do tego dokumentu i dla zaznajomienia z nim opinji publicznej całego świata, tekst raportu transmitowany będzie przez radjostacje Ligi Narodów.

Trzy ultimata.

PEKIN, (Pat). Ofenzywa japońska w prowincji Dżehol rozpocznie się prawdopodobnie 27 lutego tak, aby osiągnąć swój całkowity rozwój w dniu 1 marca, to jest w pierwszą rocznicę utworzenia niezależnego państwa mandżurskiego.

Według wiadomości, pochodzących od wyższych urzędników japońskich, przygotowane zostały już trzy ultimata, które zostaną niebawem wysłane. Jedno ultimatum wysyła rząd Mandżuko do gubernatora chińskiego prowincji Dżehol, drugie d-ca japońskich sił zbrojnych w Mandżurji gen. Muto do gen. Czang-Sue-Lianga, głównodowodzącego chińskich sił zbrojnych i trzecie — rząd japoński do rządu nankińskiego. Wszystkie te noty domagać się będą całkowitego wycofania wojsk chińskich z prowincji Dżehol. Jak wiadomo, Chińczycy oświadczyli już niejednokrotnie, że będą stawiali silny opór inwazji japońskiej w prowincji Dżehol.

WASZYNGTON, (Pat). W kołach oficjalnych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu niepowodzenia prób pojednawczych pomiędzy Chinami a Japonją. Przeważa pogląd, że wojna na wielką skalę w Mandżurji stała się nieunikniona. Oczekiwana jest blokada portów chińskich przez Japonję oraz wycofanie się Japonji z Ligi Narodów.

Pełniący obowiązki chińskiego premjera Soong oświadczył, że w razie podjęcia dalszej ofenzywy przez Japonję w Jehol Chiny prawdopodobnie wycofają swego przedstawiciela dyplomatycznego z Tokio. Soong, który jest ministrem skarbu rządu narodowego w Nankinie, złożył takie oświadczenie po konferencji z marszałkiem Czang-sue-ljangiem, głównodowodzącym armją narodową w północnych Chinach.

Ze stolicy Mandżukuo.



Na zdjęciu widzimy główne wejście do gmachu Rady Stanu w stolicy Mandżukuo.

Nowy biskup polowy.

Città del Vaticano. Tel. wł. KAP. Ojciec Św. raczył przyjąć rezygnację J. E. Ks. Biskupa Stanisława Galla ze stanowiska biskupa polowego, mianując go w dowód swego uznania arcybiskupem tytularnym Karpathos. Jednocześnie na wakujące stanowisko biskupa polowego Ojciec Św. zamianował ks. prałata Józefa Gawlinę, b. dyrektora K. A. P., obecnie proboszcza parafji w Królewskiej Hucie, nadając mu tytuł biskupa Mariamme.

Do czasu przekazania władzy nowemu biskupowi polowemu ks. Arcybiskup Gall będzie pełnił funkcje biskupa polowego w charakterze administratora apostolskiego.

* * *

Ks. Józef Gawlina, szambelan dworu papieskiego, urodzony na G. Śląsku. Studja teologiczne ukończył w Niemczech. W czasie studjów w r. 1914 został zmobilizowany odesłany na front w Palestynie, gdzie dosłużył się stopnia sierżanta. Po rozgromieniu armji niemieckiej został ujęty do niewoli i internowanym przez Anglików w Egipcie, skąd po zakończeniu działań wojennych wrócił na G. Śląsk, a następnie do Niemiec gdzie ukończył przerwane przez wojnę studia teologiczne. Po wyświęceniu na kapłana pracuje na G. Śląsku przyczyniając się do przyłączenia tego kraju do Polski.

Powołany przez Episkopat na stanowisko dyrektora tworzącej się Katolickiej Agencji Prasowej położył wiele pracy nad jej organizacją. Okres dyrektorstwa ks. G. zaliczyć należy do świetnych czasów K. A. P. W tym okresie ks. G. z polecenia Min. Spraw Zagranicznych prowadził akcję prasową zmierzającą do osłabienia nieprzychylnych Polsce tendencyj w katolickiej prasie zagranicznej.

Odwołany ze swego stanowiska — ze względu na zmagające się około KAP-u tendencje endeckie — ks. Gawlina objął stanowisko proboszcza w Królewskiej Hucie.

Nominację przez Ojca św. ks. Gawlina na biskupa polowego należy powitać z radością jako uwzględnienie wymogów Armji by na czele jej kleru stał biskup znający życie wojskowe.

Ks. biskup nominat Gawlina powiększa sobą grono biskupów Górnoślązaków, głębokich katolików ale jednocześnie wolnych od wpływów i intencyj endeckich.

3 umowy polsko-niemieckie w sprawach komunikacji.

BERLIN. (Pat). Przedstawiciele kolei polskich i niemieckich prowadzili w ostatnich dniach w Berlinie rokowania w sprawie zbadania postanowień wykonawczych konwencji paryskiej z dn. 21 kwietnia 1921 roku o wolności tranzytu między Prusami Wschodniemi a pozostałą częścią Niemiec, co wspomniana konwencja przewiduje w art. 113. Prócz tego prowadzono rokowania odnoszące się do znaczniejszych transportów wojska i do przewozu więźniów. Rokowania zostały zakończone podpisaniem 3 umów. Ze strony Polski umowy podpisali: dyrektor departamentu w Ministerstwie Komunikacji Franciszek Moskwa ze strony niemieckiej pos. dr. Eckardt i dyrektor kolei Rzeszy, tajny radca rządowy Scholz.

ECHA WYWIADU HITLERA.

W Anglji.

LONDYN. (Pat). Prasa angielska zamieszcza oświadczenie posła Miedzińskiego, złożone w Sejmie w sprawie wywiadu Hitlera, oraz szereg głosów dzienników polskich, stwierdzając, że opinja polska bardzo ostro zareagowała na żądanie zwrotu t. zw. korytarza polskiego.

„Daily Telegraph", podając o oburzeniu, jakie zapanowało w Polsce, twierdzi, że nigdy jeszcze żądanie kanclerza Niemiec zwrotu korytarza w takij formie nie było wysunięte. Dziennik podkreśla, że wywiad Hitlera wywołał przygnębiające wrażenie w Genewie i powołując się na niewymienioną, ale autorytatywną osobistość genewską, wspomina, że wobec tego nie można żądać od Polski, aby się rozbrajała.

„Daily Telegraph" dowiaduje się że od pewnego czasu Niemcy łudzili się co do tego, że uda im się namówić wpływową francuską osobistość do wystąpienia otwarcie w roli championa rewizji postanowień terytorjalnych traktatu pokojowego. Ponieważ jednak oczekiwania te zawiodły, Niemcy postanowiły obecnie przejść do innej formy rozpoczęcia polityki rewizjonistycznej.

„Daily Express" obszernie cytuje głosy prasy francuskiej o wystąpieniu Hitlera przeciwko Polsce i stwierdza, że cała opinja francuska stoi po stronie Polski i zdecydowana jest bronić praw polskich.

We Francji.

PARYŻ. (Pat). W dzisiejszej korespondencji z Genewy Pertinax zaznacza, że trudno pomyśleć aby armja francuska mogła być zredukowana właśnie w chwili, gdy każdy dzień przynosi jej ostrzeżenia i trzeba stać czujnie na straży. Sprawa hirtenberska, prowokujące oświadczenie Hitlera i t. d. wskazują wyraźnie na powstawanie spisku przeciwko traktatowi wersalskiemu, a głównie przeciwko jego klauzulom terytorjalnym, których postanowienia mają widoczne znaczenie dla państw z któremi Francja związana jest sojuszem. Ani Polska, ani państwa Małej Ententy nie przyjmą programu Francji co do redukcji zbrojeń bez rekompensat.

Należy nawet dodać, że Polska — jest to znamienne ostrzeżenie — wyraźnie zaznaczyła podczas wczorajszej dyskusji w Sejmie, że odmawia swej zgody nietylko na deklarację z dnia 11 grudnia 1932 roku, dotyczącą równouprawnienia zbrojeń lecz również i co do klauzuli militarnej francuskiego planu o organizacji pokoju, który jest w stanie dostarczyć Niemcom rezerw, jakich im w 13 lat po wojnie zaczyna brakować. Polska nie chce zredukować swej armji, ale nie chce też zgodzić się na powiększenie armji niemieckiej. Francja nie powinna i nie może zapominać, że w momencie, w jakim znajduje się obecnie Europa, najmniejsze okrojenie francuskiej organizacji wojskowej jest w stanie być może przyśpieszyć katastrofę.

W Sowietach.

MOSKWA. (Pat). Ostatni wywiad Hitlera zajmuje wiele miejsca w prasie sowieckiej, aczkolwiek wszystkie pisma powstrzymują się od komentarzy. Gazety zamieszczają obszerne depesze korespondentów własnych, podkreślając zdecydowane stanowisko Polski i Francji. Dzisiejsza „Prawda" cytuje głosy prasy polskiej, świadczące o całkowitej jednomyślności społeczeństwa polskiego w sprawie obrony granic oraz podaje krótki opis uroczystości 10 lutego w Gdyni. Ton prasy sowieckiej w sprawie wywiadu Hitlera jest neutralny. Należy zanotować jako charakterystyczny szczegół że większość dzienników sowieckich zaczęła używać terminu „Pomorze" zamiast „korytarz".

Hitlerowcy siłą zajmują miejsce prezydjalne

Niesłychane zajście w Komisji Reichstagu.

BERLIN, (Pat). Wtorkowe posiedzenie parlamentarnej komisji ochrony praw Reichstagu znów było widownią skandalicznych scen, wywołanych przez członków narodowo-socjalistycznych. Hitlerowcy, podobnie jak i przed 8 dniami, urządzili kocią muzykę przewodniczącemu komisji socjaldemokracie Loebemu, obrzucając go obelgami i wyzwiskami i nie pozwalając na otwieranie posiedzenia. Gdy Loebe mimo to nie schodził z trybuny prezydjalnej, podszedł do niego poseł hitlerowski Franek i strącił go z fotelu prezydjalnego, zajmując jego miejsce. Wśród niezwykłej wrzawy posłowie stronnictw mieszczańskich, socjaldemokraci i komuniści na znak protestu opuścili salę. U wejścia jeden z posłów hitlerowskich zaatakował posła ludowego Moratha, uderzając go pięścią w plecy.

Frakcja ludowa zgłosiła protest na ręce prezydenta Reichstagu Goeringa. Również frakcje socjal-demokratyczna i centrowa zgłoszą pisemne sprzeciwy z powodu postępowania narodowych socjalistów. Protesty te na piśmie wysłane zostaną również i do prezydenta Rzeszy Hindenburga.

Zjazd Koła 6 p. p. Leg.

W niedzielę dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem gen. Norwid Neugebauera posiedzenie organizacyjne Koła 6-go pułku piechoty Legjonów, które jest zrzeszeniem o charakterze koleżeńsko-towarzyskiem, opartem na silnych więzach wspólnej tradycji walk i pracy, w myśl idei i rozkazów Marszałka Piłsudskiego.

Po omówieniu spraw organizacyjnych wybrano władze Koła, powołując na przewodniczącego generała Oelik-Ruckemanna oraz na członków: ppłk. Engla, płk. Kamskiego, mjr. Osostowicza, dyr. Strzegockiego, płk. Świtalskiego, mjr. Wojciechowskiego oraz ppłk. Zaborowskiego. Nadto powołano komisje: opieki nad grobami i czci dla poległych pod przewodnictwem ppłk. Nowosielskiego, pomocy koleżeńskiej pod przewodnictwem prezesa dr. Grubera, historycznej pod przewodnictwem ppłk. Zaborowskiego, ewidencyjnej pod przewodnictwem ppłk. Ciastonia. Do komisji rewizyjnej powołano wojewodę dr. Różnieckiego, dyr. Jakubowskiego oraz kpt. Mazurkiewicza.

Postanowiono utworzyć miejscowe Koła w Warszawie, Wilnie i Lwowie. Przed zakończeniem obrad uchwalono wysłanie depesz do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. (Iskra).

Zgon znanego wydawcy i literata.

Przed paru dniami wypadł z okna hotelu „Bazar" w Poznaniu i zabił się na miejscu ś. p. Władysław Kościelski, właściciel Miłosławia i największych bodaj w Polsce zakładów graficznych w Bydgoszczy.

Nie jest stwierdzonem, czy zmarły popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą przypadku.

S. p. Kościelski był człowiekiem b. zamożnym, lecz ostatnio miał wielkie trudności finansowe. Przed wojną wydawał w Krakowie miesięcznik literacki „Museion", po wojnie drukował w swoich zakładach wydawnictwa „Bibljoteki Polskiej", m. in. pisma Wyspiańskiego. Pisywał przytem poezje i przetłumaczył „Fausta" Goethego.

Ogłoszenie planu parcelacyjnego na rok 1934.

Na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 roku o wykonaniu reformy rolnej ogłoszono urzędowo rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1934.

Plan ten przewiduje parcelację 75.00 ha., z czego 25.000 ha przypada na grunty państwowe i grunty Państwowego Banku Rolnego, a 50.000 ha — na grunty prywatne.

Największą ilość gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego objęta jest planem parcelacyjnym na terenie brzeskiego okręgu ziemskiego (8.200 ha), a najmniejsza — na terenie lubelskiego okręgu ziemskiego (130 ha).

W dziale mówiącym o gruntach prywatnych największa ilość ziemi objęta jest planem parcelacyjnym na terenie wileńskiego i tarnopolskiego okręgu ziemskiego — (po 8000 ha), — a najmniejsza — 100 ha — na terenie białostockiego okręgu ziemskiego. (Iskra).

Kto wygrał?

WARSZAWA, (Pat). Dzisiaj w 5 dniu ciągnienia klasy IV-tej 26-ej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

250 tysięcy złotych — 136,118; 100 tysięcy złotych — 60,649; 50 tysięcy złotych — 12,333 po 20 tysięcy złotych — 143,682; po 10 tysięcy złotych — 45,179 i 45,578; 5 tysięcy złotych — 60,473; po 2 tysiące złotych — 857. 4,510, 16,790, 58,035, 69,079, 88,983. 96,937 100.380 i 109.405.

Zaufanie dla rządu Daladier.

Rekord czasu trwania posiedzenia parlamentu.

PARYŻ, (Pat). Izba Deputowanych uchwaliła projekt finansowy rządu. Z projektem tym rząd związał kwestję zaufania. Za projektem głosowała również grupa socjalistyczna. Ostateczne wyniki głosowania nad całokształtem projektów finansowych w Izbie Deputowanych przedstawiają się następująco: ZA PROJEKTEM GŁOSOWAŁO 356 DEPUTOWANYCH, PRZECIWKO 215. Debaty parlamentarne które rozpoczęły się w niedzielę o godzinie 15.30, zakończyły się w poniedziałek o godzinie 22.15. Deputowani stwierdzają, że obecne posiedzenie parlamentu było najdłuższe, jakie pamiętają. TRWAŁO BOWIEM 37 GODZIN I 15 MINUT BEZ PRZERWY i poświęcone było nieprzerwanej dyskusji z półtoragodzinną przerwą obiadową. Znawcy życia parlamentarnego Francji otrzymują, że aby znaleźć podobnie długą dyskusję, należałoby sięgnąć do czasów wielkiej rewolucji.

Sprawa redukcji stanu obronnego Francji.

PARYŻ. (Pat). W przemówieniu, wygłoszonem na wczorajszem posiedzeniu Izby Deputowanych były prezydent Doumergue oświadczył że dla lewicy sprawa obrony narodowej dominuje ponad wszelkiemi walkami partyj politycznych. Granice Francji nie mogą być nigdy otwarte, ani osłabione. Z drugiej strony jednak Francja nie może prowadzić takiej polityki, którąby ją doprowadziła do izolacji. Powinna ona pozostawać w przyjaznych stosunkach z wielkiemi demokracjami świata. Tak właśnie przedstawia się polityczny program obecnego rządu.

Hoover przeciwko importowi i anulowaniu długów.

NOWY YORK, (Pat). Z okazji dnia Lincolna prezydent Hovoer wygłosił w klubie narodowym stronnictwa republikańskiego przemówienie, w którem oznajmił że Stany Zjednoczone będą zmuszone do wydania zarządzeń obronnych przeciwko importowi, pochodzącemu z krajów o zdeprecjonowanej walucie. Hoover zalecał akcję międzynarodową, mającą na celu stabilizację walut i zapobieżenie wojnie ekonomicznej. Domagając się przywrócenia w stosunkach międzynarodowych parytetu złota, mówca wypowiedział pogląd, że nie jest koniecznem, by narody, które porzuciły parytet złota, usiłowały przywrócić swej walucie jej dawną wartość.

Zdaniem mówcy, wystarczy stabilizacja zdeprecjonowanych walut.

Gdyby okazało się, że konieczną jest pewna akcja finansowa o charakterze międzynarodowym ze strony banków emisyjnych, mająca na celu stabilizację dewiz, narody nie powinny wahać się przystąpić do podobnej operacji finansowej, naturalnie z odpowiedniemi zastrzeżeniami. Gdyby jakaś część spłat na rzecz Stanów Zjednoczonych z tytułu długów wojennych mogło być odłożoną, by czasowo być zużytą w tym celu, nie zawahamy się tego uczynić — oświadczył Hoover. Jednocześnie — mówił dalej — należy uczynić usiłowania, aby znaleźć zastosowanie dla srebra, przynajmniej w rozszerzonym pomocniczym systemie monetarnym.

Mam nadzieję — zakończył Hoover — że naród amerykański nie zostanie wprowadzony w błąd przez propagandę zagraniczną, uważającą anulowanie długów wojennych za radykalny środek odbudowy międzynarodowych stosunków gospodarczych, co nie jest prawdą, ponieważ długi są tylko częścią zagadnienia, a znaczenie ich z punktu widzenia handlu światowego jest przesadzone.

Mówca dodał, że jeżeli się wymaga od Stanów Zjednoczonych poświęcenia, należy im dać zapewnienie, że współpraca doprowadzi do pozytywnych rezultatów: stabilizacji monetarnej i odbudowy pomyślności państwowej.

Skarga posłanki Mileny Rudnickiej rozpatrywana będzie w trybie zwykłym.

GENEWA, (Iskra). Z kół delegacji angielskiej dowiadujemy się, że złożona przed dwoma tygodniami nowa skarga posłanki Mileny Rudnickiej do Rady Ligi Narodów w sprawie aresztowań w Małopolsce Wschodniej będzie rozpatrywana przez organy Ligi Narodów w trybie zwykłym, a nie jako skarga nagła, o co uporczywie zabiegała posłanka Rudnicka w Genewie i to zarówno w Sekretarjacie Generalnym Ligi Narodów jako też u kilku delegacyj państwowych.

—::::—

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA. (Pat). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego wykazuje wzrost zapasu złota o 0,1 miljonów do 512,2 miljona zł. oraz zapasu pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia o 0,3 miljony do 27 miljonów złotych. Natomiast stan walut i dewiz, niezaliczonych do pokrycia obniżył się o 1,2 miljony do sumy 75,2 miljony złotych. Kredyty, udzielone przez Bank Polski, zmniejszyły się, jak zwykle, po ultimo miesięcznem, o 27 miljonów zł. do sumy 623,6 miljonów zł., z czego na portfel wekslowy przypada 522,8 miljonów (spadek o 26 miljonów), na pożyczki zastawowe — 100,8 miljonów (spadek o 1 miljon złotych). Zapas polskich monet srebrnych bilonu zwiększył się o 3,3 miljonów zł. do 48,7 milnonów zł. Pozycja „Inne aktywa" wzrosła o 2,1 miljonów zł. do 137,7 miljonów, natomiast „Inne pasywa" spadły o 10,1 miljonów do sumy 22,7 miljonów zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 11,3 miljonów do 173,4 miljonów zł., głównie wskutek spadku pozostałości na rachunkach żyrowych kas państwowych. Obieg biletów bankowych nie wykazał większych zmian i wyniósł na 10 lutego 978,5 miljonów wobec 979 miljnoów złotych na ultimo stycznia r. b. Wskutek wzrostu rezerw kruszcowo-walutowych, przy równoczesnym spadku natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu biletów bankowych pokrycie kruszcowo-walutowe podniosło się z 46,30 do 46,81 procent, to jest 6,81 proc. ponad pokrycie statutowe. Pokrycie wyłącznie złotem podniosło się z 44,01 proc. do 44,46 proc. (to jest 14,46 ponad normę statutową). Pokrycie złotem samego obiegu wzrosło również z 52,31 do 52,34 proc. Stopa dyskontowa 6 roc. zastawowa 7 proc.

Kronika telegraficzna.

— **Parlament japoński** przyjął budżet na rok 1933-34. Budżet ten należy do największych w historji Japonji sięgając sumy 2.239 miljonów yen.

— **Kilkuset uzbrojonych ludzi** napadło na pociąg pancerny w pobliżu Chin-Chow, którym jechał gen. Cishi, wyznaczony na stanowisko dowódcy akcji zbrojnej w prowincji Dżehol. W czasie walki zabity został jeden z oficerów sztabowych. Napastnicy zostali odparci.

— **Policja aresztowała w Stokholmie** Anglika Alberta Inkpina, byłego sekretarza angielskiej partji komunistycznej. Inkpin przybył do Moskwy do Stokholmu przed paroma dniami.

— **Trybunał obrony państwa** w Białogrodzie skazał na karę śmierci sprawcę zamachu na pociąg pasażerski na szlaku Białogród - Nisz, dokonanego w dniu 21 września r. ub., Radzelowicza.

— **Nieszczęśliwemu wypadkowi** uległa uczenica V klasy gimn. w Krakowie Walerja Rachwałówna córka urzędnika sądowego. Przechodząc przez Mały rynek, Rachwałówna ugodzona została w głowę odłamkiem gzymsu, strąconego z dachu przez silny wiatr i poniosła śmierć na miejscu.

— **Niezwykle gwałtowna burza** szalała w dniu 14 bm. rano na całym niemal Śląsku. Nagłe zachmurzenie spowodowało zupełne ciemności. Wichurze towarzyszyły błyskawice i grzmoty. Komunikacja i ruch pieszy na kilkanaście minut zupełnie ustały. Również niezwykle silna burza przeszła dziś nad zagłębiem Dąbrowskiem. Na skutek wichury w kilku wypadkach zanotowano przewrócenie się pojazdów konnych. Obfity śnieg zasypał dostęp do wielu bram i sklepów.

S P O R T.

Bokser Carnera został aresztowany.

NOWY YORK. (Pat). Jak już wczoraj donosiliśmy, bokser włoski Carnera zadał przeciwnikowi swemu Shaafowi cios w głowę tak silny, że Shaaf padł na ziemię i zemdlał. Po przewiezieniu Shaafa do szpitala, dokonano natychmiast operacji czaszki. Operacja trwała trzy godziny. Shaaf zmarł nie odzyskawszy przytomności. Policja wdrożyła dochodzenie. Skrupulatnie badane były rękawice obu bokserów. Wydany został nakaz aresztowania Carnery pod zarzutem zabójstwa.

Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie.

OSLO. (Pat). W dniach 18 i 19 b. m. w Drontheim mają się odbyć mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie. W związku z tem rozegrano w Oslo zawody, które stanowią niejako próbę generalną przed mistrzostwami pomiędzy najlepszymi zawodnikami Finlandji, Holandji, Norwegji i Stanów Zjednoczonych. Między innemi zawodnicy osiągnęli następujący wyniki. W biegu na 500 metrów pierwszy był Thunberg (Finlandczyk) 43 i pół sek., drugie miejsce Pedersen —43,80. W biegu na 1 0tysięcy metrów Schoeder (Stany Zjednoczone), który zajął pierwsze miejsce, osiągnął czas 17 min. 27,9 sek. Drugie miejsce zajął Norweg Ballandrud — 17 min. 46,1 sek. W tym biegu Finlandczyk Thunberg był zaledwie 16 - ty z rzędu, osiągając czas 18 min. 34,1 sek. W biegu na 1 i pół tysiąca m. Ballangrud, który zajął pierwsze miejsce, miał czas 2 min. 20,7 sek. W biegu na 5 tysięcy metrów pierwsze miejsce zajął również Ballangrud — 8 min. 38,8 sek., drugim był Thunberg 8 min. 41,2 sek.

W Wilnie.

WALNE INFORMACYJNE ZEBRANIE WIL. OKR. ZW. BOKSERSKIEGO.

Zarząd Wil. O. Z. B. zwołuje na środę o g. 19 do sali Konf. Okr. Ośrodka WF w Wilnie walne informacyjne zebranie wszystkich członków zrzeszonych w Związku i miłośników boksu.

Tematem zebrania będzie kwestja małych reform w boksie t. j. jak należy prowadzić treningi boksersie, opieka lekarska nad ćwiczącymi, powołanie stałego lekarza, któryby miał piecze nad zawodami bokserskiemi i wszystkich ćwiczących boks, oraz wiele innych bolączek spraw bokserskich.

ZAKOŃCZENIE 12-TODNIOWEGO KURSU NARCIARSKIEGO DLA LEŚNICZYCH WIL. DYR. LASÓW.

W dniu 12 II. 1933 r. Okr. Ośrodek WF w Wilnie zakończył kurs wstępny dla narciarzy Leśnego p. w. na którym było 18 uczestników. Egzamin wypadł dobrze, gdyż wszyscy uzyskali tytuł samodzielnego narciarza.

KURSY SZERMIERCZE W SZABLI.

Okr. Ośrodek WF w Wilnie z dniem 15 II. 1933 r. uruchamia kursy szermiercze dla 25 akademików i 60 uczniów z gimn. Kr. Zygmunta. Zajęcia odbywać się będą 2 razy tygodniowo w salj Ośrodka WF.

Przyjazd do Wilna p. woj. Jaszczołta.

Jak się dowiadujemy, nowomianowany wojewoda wileński p. Władysław Jaszczołt przybędzie do Wilna w dniu 16 b. m.

Pakt organizacyjny Małej Ententy.

GENEWA, (Pat). We wtorek po południu rozpoczęły się w Genewie obrady ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy. Późnym wieczorem wydany został o tych obradach oficjalny komunikat, stwierdzający, że obrady dotyczyły paktu organizacyjnego Małej Ententy, pozwalającego jej działać w charakterze jednolitego organizmu międzynarodowego. Komunikat dodaje, że część polityczna paktu została definitywnie zredagowana. Szczegóły nowego ustroju Małej Ententy nie są dotychczas znane.

Konserwatyści angielscy chcą zmienić nazwę swej partji.

LONDYN. (Pat). Dzienniki donoszą, że w łonie partji konserwatywnej rozważana jest sprawa zmiany nazwy stronnictwa konserwatywnego na stronnictwo narodowe. Nazwa „stronnictwo konserwatywne" przyjęta została przez historyczne stronnictwo torysów przed 10 0laty. Zmiana projektowana jest obecnie dlatego, że przyjęcie nazwy stronnictwa narodowego ułatwiłoby fuzję z narodowo-liberelną grupą Simona. Ponadto, wobec popularności rządu narodowego stronnictwo narodowe miałoby więcej szans zwycięstwa w przyszłych wyborach, niż stronnictwo konserwatywne.

Porwanie przyjaciela Lindbergha.

LONDYN, (Pat). Dzienniki londyńskie informują o nowem porwaniu w Ameryce, pozostającem w pewnym związku z Lindberghiem. Najlepszy przyjaciel płk. Lindbergha, młody miljoner z Colorado Karol Bettcher został wczoraj uprowadzony przez bandytów, którzy żądają 40 tysięcy dolarów okupu. Bettcher otwierał swój garaż w Denvar, aby wstawić samochód i w tej właśnie chwili przystąpiło do niego dwóch osobników, uzbrojonych w rewolwery. Siedząca w samochodzie żona Bettchera błagała go, aby nie odmawiał żądaniom, bojąc się o jego życie. Bandyci wręczyli pani Bettcherowej żądanie okupu, adresowane do starego Bettchera, ojca uprowadzonego, znanego multimiljonera. W liście swym bandyci dają instrukcje co do sposobu złożenia okupu i kończą uwagą, że dziecko Lindbergha byłoby dziś jeszcze żyło, gdyby okup został złożony. Bettcherowie gotowi mają być do złożenia okupu.

NOWY YORK, (Pat). Brak wiadomości o uprowadzonym przez bandytów młodym miljonerze Karolu Boettcherze. Żona Boettchera ogłosiła przez radjo, że gotowa jest zapłacić każdą sumę, jakiej zażądają bandyci.

Ustawa samorządowa w Sejmie.

WARSZAWA, (Pat). Przed przystąpieniem do porządku dziennego wtorkowego posiedzenia Sejmu zabrał głos do oświadczenia osobistego poseł SANOJCA, nawiązując do sprawy, skierowanej do sądu marszałkowskiego przez posła Rymara na podniesione przez posła Sanojcę zarzuty. W odpowiedzi na oświadczenie posła Sanojcy zabrał głos pos. RYMAR.

Po tych oświadczeniach osobistych Izba przystąpiła do debaty nad rządowym projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

Pos. CIOŁKOSZ (PPS) stoi na stanowisku że Sejm nie powinien załatwiać wielkiej ustawy samorządowej, gdyż obecne stosunki nie dojrzały do tego. Należy się ograniczyć do zagadnień takich, jak sprawa rozciągnięcia demokratycznego prawa wyborczego na województwa południowe, ustanowienie samorządu powiatowego Małopolski i zreformowanie zgromadzeń gminnych w byłej Kongresówce. Mówca wypowiedział się przeciwko projektowi jako łamiącemu rzekomo swobodę obywatela i samorządu.

Pos. ROGUSZCZAK z NPR zaznacza, że wniesiony projekt nie osiągnie swego celu, którym jest ujednostajnienie gminy w całej Polsce.

Pos. CHOWANIEC (BB) podkreśla, że kryzys gospodarczy stwarza dla samorządów wielkie trudności i dlatego jak najrychlej należy usunąć z drogi przeszkody ustrojowe. Poruszając sprawę ustroju miejskiego, mówca zwraca uwagę, że jeśli chodzi o organa zarządzające w miastach, to obecna rozległość zadań każe raczej wybrać organ jednoosobowy, aniżeli kolegjalny. Dlatego projekt wprowadza system prezydentury, to jest przewagę burmistrza. Projekt łączy w osobie przewodniczącego zarządu także przewodnictwo Rady Miejskiej, przez co kładzie kres niedomaganiom dwoistości. Zniknęło również pojęcie zawodowych ławników. Obecnie zarząd miasta będzie złożony z prezydenta, wiceprezydenta i ławników honorowych.

Wniesiony projekt jest pierwszym etapem ku uzgodnieniu różnic dzielnicowych, nie przesądza jednak przyszłego ustroju.

Pos. LEWICKI z Kl. Ukr. krytykuje ustawę jako groźną dla rozwoju ludu ukraińskiego.

Pos. PUŁJAN z Ch. D. wypowiada się za zwiększeniem praw samorządów w województwach centralnych i zachodnich, a pozostawieniem mniejszych uprawnień w województwach wschodnich.

W dalszej dyskusji przemawiał pos. SOMMERSTEIN z Koła Żyd., który podtrzymywał poprawki, zgłoszone przez niego w komisji administracyjnej i uzależniał od ich przyjęcie stanowiska wobec całej ustawy.

Następnie przemawiał poseł ROŻEK z frakcji komunistycznej. Ponieważ mówca stale odbiegał od tematu, marszałek trzykrotnie przywoływał go do porządku, następnie odebrał mu głos.

Imieniem Klubu Niem. wypowiedział się przeciwko ustawie pos. ROSUMEK.

Ukraiński socjalny radykał ŁADYKA uskarżał się, że projekt ustawy doręczono posłom zbyt późno. Ponieważ mówca stale poruszał tematy polityczne, nie mające nic wspólnego z projektem omawianej ustawy, marszałek po trzykrotnem upomnieniu odebrał mówcy głos. Gdy poseł Ładyka począł spierać się z marszałkiem Sejmu, marszałek wykluczył go na jedno posjedzenie.

Następnie ks. pos. SZYDELSKI z Ch. D. podkreślił, że ordynacja wyborcza skonstruowana jest z dużem przemyśleniem sprawy.

Po przemówieniu posła Szydelskiego marszałek Świtalski udzielił głosu pos. Wierczakowj, zaznaczając, że ogranicza czas przemówień do 30 min. — Pos. WIERCZAK (Str. Nar.) podkreśla, że na ziemiach o mieszanej ludności ustrój samorządu powinien być inny, niż w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność narodowościowo jednolitą.

Po pośle Wierczaku przemawiał pos. JUREMICZ (Kl. Biał.) i pos. PAWŁOWSKI (Str. Lud.). Następnie zabrał głos sprawozdawca pos. POLAKIEWICZ polemizując z opozycją. Mówca zajął się szerzej sprawą, poruszoną przez posła Lewickiego z Klubu Ukraińskiego, że Polska nie wykonała swych zobowiązań międzynarodowych, wykazując bezpodstawność tych zarzutów.

Pamiętaj o bezrobotnym!

Dr. MANFRED KRIDL, prof. U. S. B.

MARJAN ZDZIECHOWSKI.

(W pięćdziesiątą rocznicę pracy pisarskiej).

W chwili, gdy prof. Marjan Zdziechowski rozpoczynał swą pracę pisarską (w r. 1882 artykułem umieszczonym w **Ateneum** p. t. **Henryk Sienkiewicz w listach z podróży po Ameryce i obrazkach amerykańskich**) — działał na polu naszej historji literatury cały sztab starszych badaczy, jak Chmielowski, Chlebowski, Tarnowski, Piłat, Tretiak, Brückner, Bruchnalski. Obok nich występują albo niebawem wystąpią rówieśnicy lub prawie rówieśnicy Zdziechowskiego, jak Kallenbach, Windakiewicz, Porębowicz, Matuszewski. Grupa to ilościowo niemała (a wymieniliśmy tylko najwybitniejszych), jakościowo różnolita. Jak na tem tle przedstawia się indywidualność Zdziechowskiego?

Przedewszystkiem rodzaj i zakres jego zainteresowań był inny, niż większości wymienionych powyżej pracowników: nie był „polonistą", lecz rzadkim u nas (wówczas i dziś) typem porównawczego badacza literatury i prądów umysłowych europejskich (pod tym względem zbliżał się do Porębowicza i Matuszewskiego). Pozatem jego stanowisko wobec owych prądów wcześnie skrystalizowało się w sposób odmienny. Nie był „czystym" historykiem, ani filologiem, ani estetą. Do badań popychały go nie skłonności czysto poznawcze, abstrakcyjne; górowała w nim żądza „prawd żywych", szukał przedewszystkiem wartości moralnych, uniwersalnych, ludzkich. Już w pierwszej swojej większej pracy: **Mesjaniści i Słowianofile** (1888), choć unosił się jeszcze nad nią duch Taine'a i uwielbienie dla nauki, tej „najwyższej prawodawczyni ludzkości", traktował przedewszystkiem zagadnienia moralne, religijne i narodowe, wykazując rozmaite ich ujęcie i zabarwienie u czołowych mistyków lub mesjanistów polskich i rosyjskich.

Wyraźniej jeszcze ujawniło się to stanowisko w najwybitniejszem dziele Zdziechowskiego z dziedziny literatury porównawczej: **Byron i jego wiek** (1894 — 1897). Oto co czytamy w Przedmowie:

> Poznawszy... że uczucia osobiste nie napełnią duszy i że niemasz szczęścia w ponurych dziedzinach życia społecznego, pojąłem, że podobieństwo do szczęścia... można znaleźć w obcowaniu z tymi, co walczą o światło, i że w szeregu tych najlepszych i najszlachetniejszych przyjaciół naszych przednie miejsce zajęli ci właśnie poeci, których twórczość badałem dotąd jako materjał psychologiczny, jako wyraz rasy i otoczenia. Pojąłem wreszcie, że krytyka może być czemś więcej, niż gałęzią psychologji, bo rozmową z tymi bojownikami słońca... Czar ich dusz i światło natchnień należało dać odczuć ludziom. Mówiono dotąd i mówią zawsze o krytyce naukowej; ale czas zastanowić się nareszcie nad moralnym krytyki obowiązkiem i zrozumieć, że lepiej pióro złamać, niż pisząc, nie silić się myśli ludzkie kierować ku dobru. „Serce czyste i umysł prawy" muszą być tym pierwszym celem, który należy osiągnąć tym, co chcą innych w tajniki twórczości artystycznej wprowadzać...

Tu już dość daleko odeszliśmy od przedmowy do pierwszej książki, gdzie dla autora ideałem krytyki było — „połączyć Taine'a z Brandesem". Na pierwszy plan wysuwa się nie badanie pisarzy, lecz obcowanie z nimi intymne, określanie i osądzanie nie wartości literacko-estetycznej ich dzieł, lecz ich podstawy moralnej, szukanie w nich pomocy i otuchy w własnych walkach wewnętrznych. Żaden chyba z starszych historyków literatury — poza Chlebowskim — nie odznaczał się tak bezpośrednim, tak osobistym stosunkiem do twórczości literackiej, jak Zdziechowski, i nie dawał temu tak szczerego i gorącego wyrazu. Nie zważał on na panujący wówczas kanon ścisłej, pozytywistyczno-filologicznej metody naukowej, lecz szedł swoją własną drogą. Posiadając sam w wysokim stopniu to, czego, żądał od krytyków, t. j. **serce czyste i umysł prawy,** serce przytem gorące i umysł rozległy — mógł łatwiej, niż inni rozumieć i odczuwać dusze o skali bardzo szerokiej i sądzić je nie z stanowiska jakiejś doktryny, ale z głębi współczującej, współcierpiącej, bratniej, przepełnionej najrzetelniejszym humanitaryzmem duszy. Co więcej, ów określony, wyraźny, osobisty punkt widzenia pozwalał Zdziechowskiemu oceniać trafnie nietylko procesy i wartości moralne, ale naogół również wartości estetyczne omawianych autorów i dzieł. W pismach jego spotykamy mnóstwo uwag z tej dziedziny o znaczeniu trwałem i dziś już ustalonem; wówczas jednak były to poglądy i nowe i świeże, pozbawione wszelkiego pedantyzmu, wszelkiej małostkowości, ujmujące rzecz szeroko i subtelnie. Trudno tu cytować przykłady, ale trzeba wspomnieć choćby o tych kartach, które w książce o Byronie poświęcone są Mickiewiczowi **(Konrad Wallenrod),** Słowackiemu **Kordjan Anhelli)** i pomniejszym bajronistom polskim, nie mówiąc już o Byronie samym i jego naśladowcach i „współzawodnikach" zachodnio- czy wschodnio-europejskich.

Zapewne, że dziś inaczej nieco patrzymy na Byrona i jego epokę, ale Zdziechowski dał nam ją niewątpliwie lepiej poznać i zrozumieć. Dzięki niemu też lepiej rozumiemy inne problematy literackie czy ogólne, które w swych pismach poruszał, czy to będzie kwestja mesjanizmu u narodów słowiańskich **U opoki mesjanizmu** 1912), czy zagadnienie Krasińskiego Towiańskiego i Słowackiego **(Wizja Krasińskiego,** 1912), czy też Syrokomli **(Władysław Syrokomla** 1924), a nawet praca tak specjalna jak **Napoleon III** (1931). Na szczególne jednak podkreślenie zasługuje studjum o Stanisławie Brzozowskim **(Gloryfikacja pracy** 1921), gdzie wyraziście występują te cechy umysłowości i charakteru Zdziechowskiego, które pozwoliły mu odczuć i zrozumieć doniosłość dzieła człowieka innej zupełnie epoki i innej konstrukcji psychicznej.

Jest jeszcze jedna dziedzina, w której Zdziechowski pozostawił dzieła trwałej wartości; to mianowicie dziedzina myśli religijnej, tak zaniedbana u nas albo tak jednostronnie traktowana. Zmuszony do streszczania się, mogę tu tylko zaznaczyć, że zasadnicza w tej kwestji książka Zdziechowskiego: **Pesymizm, romantyzm, a podstawy chrześcijaństwa** (1915) otwiera bardzo rozległe horyzonty na zagadnienia filozoficzno-moralne i religijne i pozwala nam głębiej jeszcze poznać te cechy psychiki autora, które wyszczególniliśmy powyżej. Proszę tylko wczytać się w obszerny wstęp, w takie zdania jak: .....stwierdzam, że żadna dialektyka nie doprowadza do Boga, żadna nie sięga tam, gdzie gaśnie światło świadomości do bezdennej ciemnej głębi, skąd wypływa uczucie, które objawieniem przyrodzonem nazwać mamy prawo" — albo: ......Nie może być ani bezpodstawną, ani bezprzedmiotową tęsknota za bytem wyższym z siłą taką i namiętnością wybuchająca; nie jest ona tylko marzeniem płonnem, lecz rzeczywistem przeczuciem rzeczy, przed okiem zmysłowem ukrytych; jest doświadczeniem wewnętrznem wysoko ponad poziom dowodów rozumowych wzniesionem. Głód Boga w sercu człowieka, to głos Boga, który go z nędzy doczesnego istnienia wydobywa i ku sobie podnosi" — a wystąpi przed nami wyraziście żar uczuciowy, bijący z tych słów, ich piękno i siła, potęga wiary w nich zamknięta. Przeczytajmy choćby rozdziały, poświęcone Schopenhauerowi i Newmanowi, a przekonamy się, na jakim poziomie utrzymane są te wywody, w jak nowy i oryginalny sposób oświetlają szczególniej zagadnienia pesymizmu.

W roku bieżącym Zdziechowski wydał nową książkę: **Chateaubriand i Napoleon,** tak samo rozległą zainteresowaniami i wiedzą, tak samo świeżą, żywą i pobudzającą do myślenia, jak inne jego prace. Podziwiamy tu znowu niespożytą energję duchową jej autora, jego talent pisarski, jego umiejętność wskrzeszania zamarłej przeszłości, tworzenia ludzi żywych i dostrzegania ciekawych problematów. Podziwiamy jego **młodość** i wierzymy, że długo jeszcze pracować będzie dla dobra kultury polskiej.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Odbudowa linji kolejowej Wilno—Kowno.

Z wiosną rb. władze litewskie mają przystąpić do należytej naprawy i konserwacji linji kolejowej Jewje—Koszedary, dawnego szlaku kolejowego łączącego Wilno—Landwarów—Koszedary z Kownem. Była to najbliższa i najdogodniejsza linja łącząca Wilno z Kownem.

Na linji tej przeprowadziła badania przed kilku dniami specjalna komisja z ministerstwa komunikacji.

Krwawa batalja na zabawie weselnej.

Jeden zabity, 4 rannych. Morderca aresztowany.

Wczoraj na zabbawie weselnej w domu Żukowskich, mieszkańców wsi Wasiukowszczyzna gm. bienickiej między członkami rodziny Żukowskich a przybyłymi gośćmi wynikła krwawa bójka: poszły w ruch talerze, butelki, krzesła, zydle, kije noże i t. p. Uczestnicy bójki zdemolowali całe urządzenie mieszkania i dotkliwie pobili się wzajemne. W kulminacyjnym punkcie jeden z członków rodziny Z. porwał siekierę i uderzył z całej siły w głowę Józefa Tyszkiewicza, mieszkańca wsi Małkowo, gm. lebiedziewskiej. Tyszkiewicz padł trupem. Wówczas wśród gości powstała nieopisana panika. Poczęli z przerażeniem opuszczać dom Żukowskich. W ścisku 4 osoby odniosły ciężkie poranienia. Przybyła na miejsce policja zajście zlikwidowała, zatrzymując sprawców bójki oraz mordercę Tyszkiewicza. (C)

Tragiczny upadek ze strychu.

Straszną śmierć poniosła 23-letnia Stanisława Małkowiczówna, mieszkanka wsi Truszuny gm. wiśniewskiej. Podczas wieszania bielizny na strychu załamała się deska pod nogami Małkowiczówny, wskutek czego dziewczyna runęła ze strychu, spadając do wnętrza izby. Spadająca Małkowiczówna uderzyła się głową o wystającą część pieca i poniosła śmierć na miejscu. (c)

Niewidoma zamarzła na łące.

We wsi Semerniki gm. grodeckiej miał miejsce następujący wypadek. Od wielu lat we wspomnianej wsi zamieszkiwała przy rodzinie ociemniała starsza panna Natalja Kuprjan. Nocy ubiegłej niewidoma wyszła na podwórze i więcej nie wróciła. Dopiero po kilkunastu godzinach znaleziono ją zamarzniętą na pobliskiej łące. Prawdopodobnie kaleka po wyjściu nad podwórko — zbłądziła. Możliwe jest również, iż pogrążeni w głębokim śnie mieszkańcy nie słyszeli głosu Kuprjanówny, wzywającej o ratunek.

Druja.

IMPREZY KARNAWAŁOWE. — Z ŻYCIA STRZELCA.

Aczkolwiek społeczeństwo drujskie odczuwa, jak i cały kraj, kryzys, to jednak nie zaniedbuje pożytecznych spraw.

Mniej może z chęci sprawienia uciechy, a więcej ze względu na poparcie dobrych celów, urządzono tu w bieżącym karnawale kilka zabaw i przedstawień. Wszystkie te imprezy przyniosły organizatorom znaczny dochód, przeznaczony na najbardziej potrzebne cele. Zostały zasilone tym dochodem nietylko organizacje drujskie, lecz także Strzelec z Dziedzinki, jak również i szkoła powszechna z tej samej miejscowości. Znaczny dochód uzyskują organizatorzy ze składkowego bufetu. Za tę ofiarność i poparcie imprez należy się społeczeństwu jak najserdeczniejsze podziękowanie. Najwięcej pracy w urządzaniu bufetów składkowych położyły p. p.: por. Gosiawska, por. Kozubkowa, sędzina Boratyńska, wójta Świderska, aptek. Żołnierowiczowa i wiele innych.

Z odbytych zabaw dwie zasługują na wyróżnienie. Pierwsza — urządzona przez Opiekę Rodzicielską w dniu 1 lutego w sali gimnazjalnej w nadzwyczaj miłym nastroju. Z dochodu z tej zabawy O. Rł uruchomiła wydawanie śniadań dla uczniów w postaci gorącej herbaty i mleka. Śniadania są częściowo płatne (cena niżej kosztów), ponadto kilku najbiedniejszych uczniów dostaje je bezpłatnie. Na całkowicie bezpłatne wydawanie dla wszystkich uczniów O. R. nie posiada potrzebnych funduszów.

Druga zabawę, którą możnaby nazwać „Grand Zabawa", urządził 18 szwadron KOP w dniu 4 lutego. Dochód został przeznaczony w całości na budowę szkoły powszechnej w Drui, w którym to celu zawiązał się Komitet jeszcze w ubiegłej jesieni.

Nie można pominąć też milczeniem przedstawienia, które się odbyło dnia 12 lutego w gimnazjum, na dochód harcerstwa. Odegrano komedję Fredry p. t.: „Posażna Jedynaczka". Nie będziemy tu wymieniać nikogo z grających, wszystkie bowiem role odegrane zostały bez zarzutu, toteż publiczność wróciła do domów z zadowoleniem, a ci co nie byli żałują. — Trzeba zaznaczyć, że w przedstawieniu wzięło udział całe grono profesorskie i kilku zdolniejszych uczniów. Po przedstawieniu cztery pary odtańczyły w strojach krakowskich na scenie szereg tańców.

Ostatnią zabawę karnawałową z przedstawieniem zaafiszował już na dzień 25 lutego miejscowy oddział Z. S.

Największą bowiem żywotnością z miejscowych organizacyj pozaszkolnych wykazuje tu „Strzelec". Dogodny lokal wynajęty na świetlicę przez Zarząd przy głównej ul. h. Sapiechy cieszy się powodzeniem. Każdy dzień życie świetlicowe wykazuje dużą frekwencję. Dwa razy w tygodniu prowadzone są wykłady i ćwiczenia P. W., któremi gorliwie kieruje instruktor P. W. plut. Murawski. Trzy dni zaś w tygodniu przeznaczone są na wykłady i pogadanki z zakresu wychowania obywatelskiego pod kierownictwem ref. w. ob. p. Dziadowiczównej W. nauczycielki szkoły powsz. i ob. Czerwieńca B.

W inne dnie odbywają się próby teatralne, gry towarzyskie i śpiewy zbiorowe. Szkoda, że nie ma komu prowadzić chóru, gdyż taki mógłby istnieć z powodzeniem. Ponadto młodzież strzelecka może korzystać w świetlicy z czytania gazet jak „Strzelca", — „Polski Zbrojnej" i inn. Ostatnio między innemi powstał projekt u strzelców i chcemy wierzyć, że dojdzie do skutku — zorganizowania orkiestry mandolinowej.

Mieliśmy w Drui jako „nad program" — kilka zajść iście... „karnawałowych", ale nie przyniosły one nikomu, ani zaszczytu, ani pożytku przeto i nie warto o nich pisać. — Chyba, żeby się powtórzyły... B. F. Z.

Rudomino.

ZEBRANIA ROLNICZE.

W ostatnich dniach stycznia br. na terenie gm. Rudomińskiej agron. Tow. Kół. Roln. w Wilnie p. Żywiecki z miejscowym wójtem W. Chocianowiczem zorganizował kilka zebrań rolniczych w skomasowanych wioskach: Porudomino, Dubiele i Sokolniki. Na zebraniach tych poruszane zostały sprawy podwyższenia kultury i produktywności rolnej. W rezultacie w osiedlach tych zapisało się kilkunastu gospodarzy na prowadzenie wzorowych płodozmianów, a zarazem wyrazili ochotę zorganizowania kółka rolniczego.

Krewo.

JAK W FILMIE.

W niedzielę 5 lutego br. w zaśc. Kułakowo, gm. krewskiej, odbywało wesele u jednego z gospodarzy Samuela Iwlewa. Wzmiankowany gospodarz oddawał nadobną swą córę Agafję za jakiegoś Browikowa.

Przez całą noc weselną panna młoda okazywała pewne zdenerwowanie, wciąż bowiem kręcił się jej amant Jan Skrobotów ze wsi Słobody, z którym notabene miała głębsze przejścia sercowe. — To też pan młody ze swym swatem mieli baczne oko. Tańczono do świtu bez żadnych przygód. Już wkrótce pan młody miał zabrać swą wybraną (za którą nawiasem mówiąc szło 10 dziesięcin gruntu w posagu) i odjechać do siebie, gdy raptem słup dymu buchnął z pieca na izbę weselną. —' Popłoch pożar — każdy wybiega na dwór — wybiegła i panna młoda, lecz tu czekał na nią płomienny Jan Skrobotów — chwycił do sań i nim zorjentowano się już młoda zniknęła.

Żydowska kolonja rolnicza na Polesiu.

Żydowskie sfery zakupiły znaczne obszary ziemi na Polesiu. Na obszarach tych projektuje się urządzenie większej kolonji żydowskiej rolniczej.

SPÓŁKA DO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU DRZEWEM.

Na terenie powiatu postawskiego i dziśnieńskiego zawiązała się spółka leśna, która będzie trudniła się handlem drzewem z państwami sąsiedniemi.

Przedewszystkiem spółka będzie dążyła do nawiązania kontaktu leśnego z Łotwą i Litwą.

Z pogranicza.

NIEUDANA UCIECZKA z Z. S. R. R.

W rejonie Dokszyc na teren polski usiłowała dostać się grupa uciekinierów z terenu Białorusi sowieckiej. Nie zdołano ustalić kim byli.

Podobno w grupie zbiegów było kilku studentów i urzędników sowieckich. Ze zbiegów nikt nie dostał się na teren polski, gdyż straże sowieckie urządziły zasadzkę na uciekinierów i wszystkich ujęły. Kilka osób, które nie usłuchały wezwań strażników do zatrzymania się — padło od kul bolszewickich.

Magistrat postanowił kaucję „Arbonu" zaliczyć na własność miasta.

Jak się dowiadujemy, na wczorajszem posiedzeniu Magistratu zapadła m. in. uchwała przejęcia na własność miasta 100000 złotych, złożonych przez „Arbon" tytułem kaucji. Uchwała ta zapadła naskutek niedotrzymania przez „Tommaka" terminu wpłacenia rocznej raty w wysokości 150.000 złotych.

Decyzja Magistratu zostanie przedłożona do zatwierdzenia na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej.

Awantura przy ul. Nowogródzkiej.

W ataku furji b. urzędnik kolejowy napastował przechodniów i wybijał szyby.

Wczoraj wieczorem ulica Nowogródzka była miejscem awantury, wywołanej przez furjata.

Koło rynku nowogródzkiego zjawił się jakiś mężczyzna w średnim wieku, który wyjąc i krzycząc począł napastować przechodniów wywołując wśród przechodniów panikę.

W pewnej chwili furjat usiłował wedrzeć się do zakładu fryzjerskiego Szusterowicza lecz właściciel fryzjerni zdążył w ostatniej chwili zamknąć drzwi. Wówczas furjat wytłukł wystawową szybę.

Następnie pędząc ulicą zatrzymał się przy składzie aptecznym Szulmana i piekarni Nemzera, gdzie również wytłukł szyby.

W międzyczasie przechodnie zaalarmowali o zajściu 5 komisarjat P. P. skąd wysłano dwóch posterunkowych. Zanim funkcjonarjusze policji przybyli, furjat zjawił się na rynku Nowogródzkim i zaczął demolować stragany. Jednego ze straganiarzy, który stawił mu opór, dotkliwie pobił.

Policjantom wraz z przygodnymi pomocnikami z wielkim trudem udało się furjata obezwładnić i związać.

Nieszczęśliwy miał pokrwawione ręce i potłuczone czoło.

Przewieziono go do szpitala psychjatrycznego przy ulicy Letniej.

Jak się okazało był to niejaki Wacław Oskierko (Pokój 4) b. urzędnik kolejowy. Oskierko chorował ostatnio na epilepsję a w tych dniach na skutek tej choroby postradał zmysły.

Skutki wczorajszej zamieci śnieżnej.

Wczoraj o świcie nad Wilnem i powiatami województwa wileńskiego przeszła zamieć śnieżna. Wichura śnieżna w kilku miejscach uszkodziła przewody telefoniczne, które dzięki energicznym zarządzeniom władz pocztowych zostały szybko naprawione. Pozatem zwały śniegu pozasypywały tory i drogi.

Władze kolejowe wysłały natychmiast na linję pogotowie z pługami odśnieżnemi dzięki czemu uniknięto opóźnień pociągów.

Sprytny oszust w roli rzekomego kapitana floty napowietrznej.

Lotnicze aspiracje szoferów.

Przed kilku dniami do policji śledczej zgłosił się Walenty Przyborodzki (ulica Krzywa Nr. 11) i złożył następujący meldunek:

W końcu grudnia r. ub. poznał przypadkowo w autobusie pewnego solidnie wyglądającego pana, z którym nawiązał rozmowę. Pan ów przedstawił się jako były kapitan floty napowietrznej, obecnie urzędnik t-wa lotniczego „Lot". Podczas rozmowy z Przyborodzkim dał mu do zrozumienia, iż szoferzy obecnie bardzo źle zarabiają natomiast lotnictwo daje mechanikom wielkie zyski i dlatego zrobiłby najlepiej, gdyby przeniósł się do lotnictwa.

Przyborodzki odpowiedział, że wie dobrze jak wielkie korzyści daje zawód lotnika, lecz niestety nie widzi możności przedostania do tego świetnego fachu.

— Toby się dało załatwić — rzekł po krótkim namyśle przygodny znajomy. Wszystko można osiągnąć przy dobrych chęciach, no... i przy pewnych wydatkach.

— W najgorszym wypadku, jabym mógł przyjść panu z pomocą. Rzekłszy to rzekomy lotnik spojrzał na Przyborodzkiego, przed którym odkryły się nagle nowe horyzonty.

— Były kapitan wyznaczył Przyborodzkiemu randkę. Przyborodzki stawił się punktualnie Po dwugodzinnej rozmowie zawarta została umowa, na mocy której „kapitan", a obecnie wyższy funkcjonarjusz LOPP-u" podjął się dać Przyborodzkiemu posadę mechanika w lotnictwie wzamian za co miał wziąć od protegowanego pewną sumę, jako zadatek zaś otrzymał 80 zł.

Po upływie kilku tygodni Przyborodzki przekonał się iż dał się nabrać przez oszusta i poskarżył się policji.

Jak się okazało Przybrodzki nie był pierwszą i ostatnią ofiarą pomysłowego aferzysty. W identyczny sposób zostali również oszukani szoferzy Wł. Uspieński (Mostowa 5) i Aleksander Bernholdt (Tartaki 13), którzy również złożyli skargi do policji. Władze śledcze prowadzą obecnie dochodzenie w celu zdemaskowania i aresztowania spryciarza. (c)

Niesamowita uczta weselna.

Justyn Malko, zamożny gospodarz ze wsi Azorki — Pudowinka, wyswatał dla swego syna, Włodzimierza, dorodną córę sąsiada Daniły Kuckiewicza, Ludmiłę, i zajął się po pewnym czasie organizacją uczty weselnej.

Malko pragnął by uczcie nadać niebywały w dziejach wsi przepych i by wszystkich gości wprowadzić w podziw. Zaprosił do współpracy Kuckiewicza i udał się z nim pewnego dnia do miasteczka Miadzioł po zakupy. Nabyli przeróżnych smakołyków, mąki cukru i t. p. Bawiąc w sklepie dobrego znajomego, Berki Alperowicza, którego byli stałymi klijentami, powiedzieli mu że nie mają jeszcze wódki. Berko A. skwapliwie zaproponował im swoje usługi i oświadczył że, ma do sprzedania pierwszorzędny alkohol w postaci odkażonego spirytusu drzewnego. Ojcowie nie namyślali się długo. Berko A. miał odkażony spirytus i oddawał dwa pudy po bajecznie niskiej cenie, bo zaledwie za trzydzieście rubli złotem (120 zł.) t. j. po 60 gr. za butelkę wódki. — Że spirytusu można było otrzymać 200 butelek wódki. Ojcowie nabyli więc spirytus i zadowoleni z tranzakcji powrócili do domu.

Nie wiedzieli, że nabyli straszną truciznę działającą zabójczo na zwrok, a w większych dawkach zagrażającą życiu. Spirytus drzewny zawiera alkohol motylowy i żadne odkożania nie są w stanie usunąć ani też znentralizować jego trującego działania.

Nadszedł dzień uczty weselnej. Do wsi przybyło kilkudziesięciu gości. Wieczorem wszyscy zasiedli do stołów biesiadnych, na których hojny gospodarz wystawił kilkadziesiąt butelek wódki i olbrzymią ilość potraw.

Dopiął swego. Wywołał podziw i zdumienie.

Wódka wartkim strumieniem zaczęła wlewać się w gardła ucztujących. Piekła jak roz palone żelazo. Podobało się to ucztującym.

Straszne były jednak skutki tej uczty. — Wszyscy, którzy pili, dużo poczuli dziwny ciężar w nogach i przykry szum w uszach. Rolnik Aleksander Nieścierowicz na zabawie jeszcze poczuł się bardzo źle, poszedł natychmiast do domu i tam wkrótce skonał. Reszta gości również niebawem opuściła gościnny dom Malki i udała się na kurację do domów. Wielu ciężko zachorowało. Trzech oślepło. Są to — Leon Suchorukow, Tadeusz Bobrowicz i Konstanty Hołomyzda.

Władze policyjne pociągnęły Malko, Kuckiewicza i Alperowicza do odpowiedzialności karnej. Malko zmarł przed rozprawą sądową. Prawdopodobnie zaszkodziła mu owa uczta.

Sąd Okręgowy skazał Kuckiewicza na 8 miesięcy więzienia i na podstawie amnestji karę mu darował. Alperowicz został ukarany rocznem więzieniem które na podstawie amnestji zmniejszono do 6 miesięcy.

Alperowicz złożył skargę apelacyjną. — Wczoraj sąd apelacyjny, po rozpatrzeniu całokształtu sprawy, uniewinnił go. Alperowicz mógł nie wiedzieć dla jakiego celu nabywają u niego spirytus. — Obronę wnosił mecenas Andrejew. Włod.

Wielka honorowa nagroda sportowa przyznana Walasiewiczównie.



13 bm. odbyło się w gmachu PUWF. doroczne zebranie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej, ufundowanej przez dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego dla najlepszego sportowca, względnie za najlepszy wyczyn sportowy w danym roku. Do nagrody za rok 1932 kandydowali: Stanisława Walasiewiczówna, Janusz Kusociński, olimpijska dwójka wioślarska ze sternikiem w składzie: Braun, Ślązak i Skolimowski, mistrzyni świata w łucznictwie Kurkowska - Spychayowa oraz zespół łuczników, który zdobył mistrzostwo świata na zawodach w Warszawie. W głosowaniu nagrodę przyznano większością głosów Stanisławie Walasiewiczównie.

Na zdjęciu naszem widzimy posiedzenie komisji nadawczej. Siedzą w pierwszym rzędzie od strony lewej: gen. Rouppert, płk. dypl. Ulrich red., Kazimiera Muszałówna radca Olchowicz W drugim rzędzie: płk. dr. Gilewicz ppułk Głabisz, płk. dypl. Biliński, mjr. dypl. Chrościel red. Junosza Dąbrowski i dr. Rogalski

Akcja pomocy bezrobotnym.

Loterja na bezrobotnych.

Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia organizuje wielką loterję na bezrobotnych. Ukonstytuował się już komitet, który rozpoczął pracę.

Dożywianie dzieci w wieku przedszkolnym.

Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia rozszerza w bieżącym miesiącu akcję dożywiania dzieci w wieku przedszkolnym. Podsekcja dożywiania dzieci, kierowana przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, będzie wydawała codzień 900 obiadów, składających się (każdy) z jednego litra zupy na mięsie lub mleka, przy 40 procentach podstawowych artykułów, jak: groch, kasza, ziemniaki itp., oraz 2 procentach tłuszczu, do zupy dodaje się jeszcze 50 gramów mięsa i 150 gr. chleba. Koszt każdego obiadu wynosi przeciętnie 16 groszy.

Akcja dożywiania dzieci w wieku przed szkolnym trwa od grudnia roku ubiegłego. W styczniu r. b. akcja ta objęła 700 dzieci, w wieku od 3 do 6 lat. Do miesiąca lutego wydano 20 tysięcy obiadów. Rozdawnictwo odbywa się w 6-ciu punktach miasta, do których dostarczają obiady bezinteresownie wojskowe kuchnie polowe. Codzień pozostaje na punktach od 20 do 30 nieodebranych obiadów. Podsekcja rozdaje je na miejscu najbiedniejszym.

Atrakcja karnawału.

II czarna kawa-bridge Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia, która odbędzie się w apartamentach Izby Przemysłowo-Handlowej, przy ul. Mickiewicza 32, w dniu 18 bm., zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Do tańca będą przygrywały dwie doskonałe orkiestry jazzbandowe. O godz. zaś 11-tej rozpocznie się rewja, na której program złożą się występy zaproszonego zespołu teatru na Pohulance. Na sali będą obecni natomiast artyści teatru „Lutnia" z uroczą panią Kulczycką na czele.

Ceny i stroje kryzysowe. Wstęp 3 i 1i pół zł. za zaproszeniami, które można otrzymać w sekretarjacie W. K. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

Likwidacja strajku młynarzy.

Wczoraj zakończył się strajk młynarzy w młynach wileńskich, który trwał od tygodnia.

Odbyła się konferencja między strajkującymi młynarzami a pracodawcami, w wyniku której osiągnięto porozumienie. Jedna i druga strona poszły na ustępstwa.

Dwie ciekawe sprawy na wokandzie sądu apelacyjnego.

W dniu 18 bm. sąd apelacyjny w Wilnie będzie rozpatrywał sprawę Lewinzona vel Chane Bobkes i innych, skazanych za porwanie dziecka Lejbowicza.

W dniu 24 bm. na wokandzie sądu apelacyjnego znajdzie się sprawa b. przywódcy „Hromady" Taraszkiewicza, skazanego przez sąd okręgowy na 8 lat więzienia.

Tegoroczny „Kaziuk".

Praktyka lat ubiegłych wykazała, że rok rocznie podczas jarmarków „Kaziuka" (4 marca) magistrat ma wiele kłopotu z uporządkowaniem placu łukiskiego (cierpią na tem najbardziej zieleńce). W ziwązku z tem magistrat postanowił w roku bieżącym teren jarmarku przesunąć bliżej kościoła Św. Jakóba, zużytkowując na ten cel prywatny plac (własność Abramowicza).

Sprawa redukcji komornego na zjeździe właścicieli nieruchomości.

Na odbytym w tych dniach w Warszawie wszechpolskim zjeździe właścicieli nieruchomości, na którym reprezentowane było i Wilno omawiano szereg aktualnych spraw.

W pierwszym rzędzie omawiano sprawę zabiegów związków lokatorskich o redukcję komornego. Właściciele nieruchomości sprzeciwiają się tej akcji jak najenergiczniej. — Przedstawiciele właścicieli nieruchomości w Sejmie mają złożyć sprzeciw w sprawie wniosku zgłoszonego przez posła Ciołkosza o redukcję komornego o 50 proc. Według obliczeń właścicieli nieruchomości, gdyby wniosek posła Ciołkosza przeszedł, straty państwa sięgałyby kwoty 50 miljonów złotych roczn'e

Katastrofa górska w Szwajcarji.



W pobliżu miejscowości Brunen w Szwajcarji osunęła się wielka skała, zasypując nietylko sąsiednią drogę, ale też tor kolejowy kolei tunelu gottardzkiego. Ruch na tej linji został wskutek tego na dłuższy czas wstrzymany. Na zdjęciu naszem widzimy zasypany tor kolejowy.

TEATR I MUZYKA W WILNIE

— **Teatr Wielki na Pohulance** — gra dziś i dni następnych „Pocałunek przed lustrem", który tak jak w ubiegłym sezonie „Mam lat 26", stał się magnesem ściągającym tłumy publiczności, dzięki swej ciekawej wystawie i sensacyjnej akcji.

— **Najbliższe premjery w Teatrze na Pohulance** — zapowiadają się niezwykle interesująco: pierwszą z nich będzie przepiękny poemat dramatyczny Schillera „Don Carlos". — Drugą zkolei premjerą będzie sztuka Christy Winsloe „Dziewczęta w mundurkach". — Bliższe szczegóły o obu premjerach w najbliższych dniach.

— **Niezwykły sukces „Egzotycznej Kuzynki".** Jak się dowiadujemy ze Stałego Teatru Objazdowego Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie świetna sztuka Verneuil'a — „Egzotyczna Kuzynka" odniosła niezwykły sukces na scenach prowincji, a w niektórych miastach proszą o powtórną jej wizytę, co jest najlepszym dowodem, że Stały Teatr Objazdowy artystycznym doborem sztuk i ich wykonaniem zdobył sobie, jak żaden dotąd teatr serca publiczności całej Wileńszczyzny.

„Egzotyczna kuzynka" grana będzie dziś w Wilejce, — 16. II. w Mołodecznie, — 17 II w Nowogródku — 18. II. w Stołpcach, — 19. II. w Nieświeżu, — 20. II. w Baranowiczach.

— **Dzisiejsze przedstawienie propagandowe w „Lutni"** Dziś o godz. 8.15 ukaże się po raz ostatni melodyjna operetka Kalmana „Fijołek z Montmartre" z J. Kulczycką w roli tytułowej. Ceny miejsc propagandowe.

— **„Carewicz" po cenach zniżonych w „Lutni".** Jutro we czwartek po cenach zniżonych wystawiony zostanie wartościowy utwór muzyczny F. Lehara „Carewicz". W rolach głównych J. Kulczycka (Sonia) i K. Dembowski (Carewicz).

Uwaga: Przy widowiskach po cenach zniżonych, akademicy, oraz osoby posiadające legitymacje zniżkowe, korzystają ze specjalnych ulg wynoszących 33 proc. zasadniczej normalnej ceny biletów.

— **Dancing kostjumowy.** W sobotę 25 bm. w Sali Izby Przemysłowo - Handlowej odbędzie się dancing kostjumowy organizowany przez zespół artystyczny teatru muzycznego „Lutnia". Obowiązki gospodyń i gospodarzy pełnić będą artystki i artyści teatru „Lutnia"

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 15 lutego 1933 r.

11,40: Przegląd prasy. Kom meteor. Czas. 12,10 Muzyka z płyt. 13,20: Kom. meteor. 14.40: Program dzienny 14,45: Muzyka operetkowa (płyty). 15,15: Giełda rolnicza. 15,25: Chwilka strzelecka. 15,35: Audycja dla dzieci. 16,00: Muzyka hiszpańska (płyty). — 16,40: „Rok 1933 w gospodarce miejskiej". 17,00: Odczyt. „Jak sobie ułatwić trafienie odległości przy nauce solfeggio". 17,20: Pieśni litewskie. 17,40: Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych" odczyt. 17,55: Program na czwartek. 18,00: Muz. lekka. — Wiad. bieżące. D. c. muzyki. 18.40: Przegląd litewski. 18,55: Rozmait. 19.00: Godz. odc. pow. 19,10: Rozmait. 1915: „Film sensacyjny a młodzież" — felj. 19,30: „Szlakiem powieści polskiej" — felj. 19,45: Pras dz. radj. — 20,00: Muzyka lekka. 20,50: Wiad. sport. Dod. do do pras. dz. 21,00: Transmisja Środy Literackiej z Sali Zw. Literatów poświęconej jubileuszowi 50 - lecia pracy pisarskiej prof. Marjana Zdziechowskiego. 21,55: Koncert. 22,25. Muz tan. 22.40: Rozmaitości. 22.55 Kom: meteor. Muz. tan.

WARSZAWA.

ŚRODA. dnia 15 lutego 1933 r.

16.00: Płyty gramofonowe. 17,15: Komunikat Hydrograficzny. 17,20: Płyty gramofonowe. 19,20: „Skrzynka Pocztowa Rolnicza". 22,40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Wielki fizyk polski Marjan Smoluchowski".

NOWINKI RADJOWE.

WICEPREZYDENT M. WILNA MA GŁOS

O godz. 16,40 zabierze głos przed mikrofonem wice-prezydent m. Wilna inż. Witold Czyż, który za pośrednictwem radja poinformuje ogół obywateli naszego miasta o zamierzeniach gospodarczych magistratu wileńskiego na rok bieżący.

UROCZYSTA ŚRODA LITERACKA

Wieczorem o godz. 21 radjo wileńskie transmitować będzie uroczystą "Środę Literacką", poświęconą uczczeniu 50-letniej pracy pisarskiej Marjana Zdziechowskiego. Uroczystość ta odbędzie się w siedzibie Związku Literatów, w murach pobazyljańskich.

KWADRANS POETYCKI.

Jutro, we czwartek godz. 18,45 w cyklu audycyj p. t. „Poeci wileńscy przed mikrofonem" Tadeusz Łopalewski będzie czytał w radjo wyjątki ze świeżo wydanego zbioru przekładów „Dawne wiersze ruskie".

Humor.

NAJPIĘKNIEJSZA.

Jaś i Zosia bawią się „w dorosłych".

— Jak dorosnę — mówi Jaś — ożenię się z najpiękniejszą kobietą na świecie.

— Zobaczysz, Jasiu, jacy będziemy szczęśliwi — mówi nie mrugnąwszy nawet okiem. Zosia. (Candide)

Pościg za „papierkiem" czyli rzecz o wypłacaniu zasiłków bezrobotnym.

Po długich zabiegach udało się nareszcie pracownikowi umysłowemu otrzymać pracę sezonową w przedsiębiorstwie budowlanem. Pracował w pocie czoła przez 6 miesięcy na opłacanie rozmaitych składek i wyżywienie siebie i rodziny. Praca skończona... i został wypuszczony na „zieloną trawkę". Ponowne poszukiwania zajęcia nie odniosły żadnego skutku. Przypomniał więc sobie, że składał haracz do ZUPU i że należy mu się teraz na kas pomoc z tej instytucji. „Kupisz nie kupisz, ale potargować można" — składa więc podanie o przyznanie zasiłku (jeszcze narazie za taką bezczelność nie karzą) i czeka najmniej dwa miesiące, gdyż inaczej „sprawa nie może nabrać mocy urzędowej" — a przez ten czas pokrzepia się nadzieją i powoli „wyzwala się" z powłoki cielsnej, aby być godnym i czystym wewnątrz na możliwe przyjęcie w poczet wybranych. Gdy duch kołaczący się jeszcze gdzieś pomiędzy kościami miał zamiar opuścić już, całkiem niegrzeszne ciało — archanioł w postaci listonosza zwiastuje nowinę, że słowo stało się ciałem i... przyznany został zasiłek, ale radość z tego powodu jest jeszcze przedwczesna, gdyż dopiero teraz trzeba zebrać resztki sił do pościgu za ukrywającą się i wymykającą decyzją ZUPU. O takim właśnie wyścigu chcę napisać.

Ktoś mieszkający na prowincji (50 klm. od Wilna) otrzymał w dniu 31 stycznia rb. zawiadomienie z ZUPU o przyznaniu mu zasiłku i przesłaniu decyzji ZUPU do Kasy Chorych w Wilnie. Czeka jeszcze do dnia 6 lutego i wreszcie jedzie do Wilna i zgłasza się w dyrekcji K. Chorych przy ulicy Zawalnej 6 Urzędniczki w okienku z nadpisem „Informacje" informują gdzie można odnaleźć ten tak długo oczekiwany „papierek"

— Proszę się dowiedzieć w następnym pokoju.

Idzie do następneio pokoju.

Proszę pana, czy tu niema dla mnie decyzji z ZUPU wysłanej w dniu 28 stycznia z Warszawy?

— Proszę udać się o piętro wyżej, do działu zasiłków.

Na drugiem piętrze w dziale zasiłków okazało się że wogóle niepotrzebnie fatygował się na piętro, bo po decyzję trzeba iść na ulicę Dominikańską, okienko Nr. 3. Trudno jak trzeba, to trzeba. Pędzi na Dominikańską do okienka nr. 3. Urzędnik w tem okienku popatrzył na podaną sobie kartę-zawiadomienie z ZUPU i powiada:

— To nie tu, to w okienku nr. 3-a ale musi pan zaczekać do godziny 10, gdyż od tej godziny dopiero to okienko czynne

Z wzrokiem utkwionym w zegar oczekuje przy okienku nr. 3-a na godz. 10-tą. Wreszcie doczekał się, okienko się otworzyło.

— Proszę pana, czy tu niema dla mnie decyzji z ZUPU, wysłanej w dniu 28 stycznia z Warszawy? Po kilkakrotnem przewertowaniu kupy decyzyj urzędnik oświadcza:

— Pańska decyzja wysłana w dniu 3 lutego do Dyrekcji Kasy Chorych na Zawalną nr 6.

Niech pan tam zgłosi się po nią.

Uparty człowiek goni za wymykającą się mu decyzją, zpowrotem na Zawalną nr. 6 i zaczyna znowu od „następnego pokoju"

— Proszę pana na Dominikańskiej poinformowano mnie, że decyzja dla mnie wysłana została tu w dniu 3 lutego

Proszę się udać na następne piętro do działu zasiłków.

— Już tam byłem

W takim razie proszę się dowiedzieć w dzienniku pokój nr. 8.

W pokoju nr. 8 po żmudnych poszukiwaniach, pokazano mu wreszcie czarno na białem, że decyzja znowuż wymknęła się, bo w dniu 4 lutego została wysłana do oddziału Kasy Chorych miejsca jego zamieszkania.

Zacisnął pięście i z myślą że teraz już mu się nie wymknie ta przeklęta decyzja — wraca do miejsca swego zamieszkania.

Następnego dnia (7. II.) zgłasza się do miejscowej kasy chorych i tam, na zapytanie o decyzję, zostaje powiadomiony, że jeszcze nie nadesłano jej z Wilna. Zrezygnowany uznał się za zwyciężonego przez decyzję i rozgoryczony ogromnie powędrował do domu.

W nocy śniło mu się, że jego decyzja wędrując pieszo z Wilna zabłądziła w drodze i po przebudzeniu się postanowił prosić policję o pomoc w jej odnalezieniu. J. S.

KINA I FILMY.

„POKONANI ZWYCIĘZCY" (Helios).

Treść, że tak to nazwę — łopatowa. — „Sens moralny", bardzo moralny, jest wyłożony łopatą. Nie pij wódki, pracuj uczciwie, dotrzymuj zobowiązań nie szukaj t. zw. „lekkiego chleba", a będziesz szczęśliwy, pożyteczny społeczeństwu i t. d. Razem — rzeczy, przeciwko którym — nic. Robota przytem solidna. Typy, charaktery, zwłaszcza charaktery — bardzo starannie przeprowadzone przez cały dramat, od początku do końca. — Historja wielce wzruszająca w niektórych momentach (szczęście rodzinne etc.). Nic nie opuszczono, wszystko przedstawiono wzorowo, aż do samego napisu: „koniec", wedle najlepszych recept najbliższego ks. pastora kaznodziei. Sceny bardziej dramatyczne skomponowane i wykonane z przejęciem, aż do ostatniej, gdzie wychowanek wygrzmocił opiekuna jak się patrzy, ale go potem przeprosił i choć miał tak wybitny dryg do grzmocenia, i wybicia, został na uniwersytecie.

Wynne Gibson, która tu razem z Bancroftem tworzy naczelną parę, specjalizuje się najwidoczniej w młodych i w czasie filmu, starzejących się niewiastach. Przyznać trzeba, że robi to pierwszorzędnie.

Na scenie jest na początku stary kawał w wyk. p. p. Runowieckiej i Belskiego, który tu w Wilnie widzieliśmy, zdaje się już nieraz (Skonieczny i Halama?). Pozatem śpiew p. Suchcickiego jako Pierota (żeby śpiewał troszeczkę mniej przez nos — skromna prośba); wielce sentymentalne piosenki, przyjęte dość życzliwie przez publiczność. Wreszcie „numer" p. Runowieckiej, demostrującej swoje piękne kształty w efektownym kostjumie, oraz sposoby w jakich śpiewają piosenkę „Leci pies przez owies" — nasza Marysia wiejska, hiszpańska Dolores, niemiecka Gretchen, rosyjska Tatjana i francuska np. Suzanne. Na zakończenie b. dobry skecz. (sk)

KRONIKA

Środa 15 Luty

Dziś: Faustyna.
Jutro: Juljanny.

Wschód słońca — g. 6 m. 52
Zachód " — g. 4 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 14-II — 1933 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach: 742
Temperatura średnia. — 3° C
" najwyższa + 1° C
" najniższa — 4° C
Opad: 7.6
Wiatr: zachodni.
Tendencja: silny spadek, potem wzrost.
Uwagi: śnieg.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 15 lutego według PIM.

Zachmurzenie zmienne, malejące. Gdzieniegdzie możliwe jeszcze przelotne opady. Nocą lekki mróz. Dniem temperatura wpobliżu zera stopni. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

MIEJSKA.

— **Resturatorzy proszą o ulgi w taryfie elektrycznej.** Wczoraj do prezydenta miasta zgłosiła się delegacja restauratorów wileńskich i złożyła memorjał, w którym, wskazując na ciężkie położenie materjalne restauratorów, prosi o zrównanie restauratorów w opłatach za prąd elektryczny z abonentami prywatnemi.

Prezydent Maleszewski obiecał poruszyć tę sprawę na jednem z najbliższych posiedzeń magistratu.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Herbatka A. Z. S-u.** W sobotę dnia 18 lutego br. Akademicki Związek Sportowy urządza w lokalu Związku (Uniwersytet — Gmach Główny) II-gą Herbatkę Towarzyską. Początek o przyzwoitej godz. — 18. Wstęp 1 zł. z całkowitem utrzymaniem. Tańce niewykluczone. Nastrój i humor wyraźnie sportowy — bezwzględnie obowiązują!

WOJSKOWA

— **Dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.** W dniu dzisiejszym odbędzie się jedno z ostatnich przed poborem rocznika 1912 posiedzenie dodatkowej Komisji poborowej. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 od godz. 8 rano.

Z POCZTY

— **Liczba abonentów telefonicznych na martwym punkcie.** Podług ostatnio sporządzonych danych Wilno liczy 1800 abonentów telefonicznych. Z cyfry tej widzimy, że ilość abonentów w Wilnie utrzymuje się na jednym i tym samym poziomie. Aczkolwiek u schyłku ubiegłego roku dała się tutaj zauważyć tendencja zniżkowa, to jednak ogólna cyfra nie uległa zmianie dzięki zgłaszaniu się nowych abonentów. Przyczynił się do tego fakt zmniejszenia przez władze pocztowe kosztów instalacji telefonów, jak również stosowane dla abonentów dalekoidących ulg.

— **Wszyscy abonenci przejdą na sieć podziemną.** W najbliższych dniach wileńska dyrekcja poczt i telegrafów zamierza przystąpić do przełączania abonentów telefonicznych na ul. Zygmuntowskiej z sieci napowietrznej na podziemną kablową. W tym celu podjęte zostaną na tej ulicy roboty nad usunięciem słupów telefonicznych. Takie same roboty wkrótce mają być rozpoczęte na ul. W. Pohulanka.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że już prawie całe śródmieście przełączone zostało na sieć kablową, co gwarantuje abonentom sprawne działanie telefonów, bez względu na warunki atmosferyczne.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Akademja w Zw. Inwalidów R. P.** Staraniem Oddziału Kulturalno — Oświatowego dnia 15 bm. w lokalu Związku Inwalidów Wojennych przy ulicy Ostrobramskiej Nr. 27 odbędzie się Akademja ku uczczeniu 15 rocznicy przejścia Legjonów pod Rarańczą.

W programie przewidziane są deklamacje w wykonaniu artystów Teatrów Miejskich pp. Jadwigi Braunówny i Włodzimierza Preissa. Prelekcję wygłosi major inwalida Profie Stanisław. Część koncertową wypełni orkiestra wojskowa. Wstęp dla członków Organizacji, ich rodzin i wprowadzonych gości bezpłatny. Początek punktualnie o godz. 6 (18-tej) wiecz.

GOSPODARCZA

— **Zlikwidowanie zatargu w garbarni Margolisa.** W poniedziałek 13 lutego br. odbyła się w Inspektoracie Pracy, pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy p. inż. Leszczyńskiego konferencja w sprawie likwidacji zatargu, powstałego, pomiędzy właścicielem garbarni p. Margolisem a pracownikami, na tle zniżki płac robotniczych.

Po dłuższych debatach, wobec rozbieżności stanowisk stron, na propozycję Okr. Insp. Pracy p. inż. Leszczyńskiego strony wyraziły zgodę oddać spór do rozstrzygnięcia Okr. Insp. Pracy, który powziął decyzję następującą.

Dotychczasowe płace ulegają z dniem 13 lutego 1933 r. niżej wyszczególninym zniżkom:

1) przy robotach bomowych — 13 proc (zniżka powyższa nie dotyczy całych sor końskich).
2) przy robotach plantowych — 7 proc.,
3) przy robotach curychterskich — 11 procent,
4) przy robotach falcerskich (maszynowych) — 10 proc.

W związku z likwidacją powyższego zatargu, praca w garbarni zostanie podjętą jeszcze w bieżącym tygodniu w oddziale bomowym, w plantowym i w curychterni za 2 tygodnie.

Poza tem strony postanowiły rozróżniczkować cennik na poszczególne roboty, wykonywane w każdym oddziale, określając jednocześnie cenę za każdą z tych robót.

Powyższe ma być dokonane w terminie paru tygodniami, przyczem oile na tle tem wynikną rozbieżności, strony wyraziły zgodę oddać punkty sporne do rozstrzygnięcia Okręgowemu Insp. Pracy, którego decyzji obie strony zobowiązały się podporządkować.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Klub Włóczęgów.** Wyjątkowo we czwartek dnia 16 bm. w 15 rocznicę Niepodległości Litwy, w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 110 zebranie Klubu Włóczęgów senjorów. Początek o godz. 19 min. 30 Na porządku dziennym referat p. dyr. Władysława Wielhorskiego p. t. „15-lecie Niepodległości Litwy — Rozwój ekonomiczny i polityczny Kraju".

Wstęp dla członków Klubu oraz dla członków Klubu Włóczęgów Dziadków.

— **Posiedzenie Wil. T-wa Ginekolog.** odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 20 w lokalu Kliniki Położn. — Ginekolog. USB. (Bogusławska 3).

— **Zebranie Zrzeszenia Lekarzy Absolw. USB.** We czwartek dnia 16 lutego o godz. 7 wiecz. przy ulicy Wielkiej 46 odbędzie się ogólne miesięczne zebranie koła wileńskiego Zrzeszenia lekarzy absolwentów USB. Porządek dzienny: 1) Refer. d-ra W. Praźmowskiego — Doniosłość uświadomienia seksualnego w szkołach. 2) Dr. T. Rymkiewicz — Sprawa jednorocznej praktyki szpitalnej. 3 Sprawy bieżące. 4) Wolne wnioski. Goście mile widziani.

— **Sekcja Naucz. Robót ręcznych i rysunków ZNP. zawiadamia** swych członków i ogół nauczycielstwa, że we środę dnia 15 II o godz. 6 wiecz. odbędzie się odczyt p. Józefa Bodzińskiego na temat: „Zagadnienia ornamentu w nauce rysunków". Po odczycie dyskusja.

Odczyt odbędzie się w sali rysunkowej Państw. Gimn. Kr. Zygmunta Augusta, Mała Pohulanka.

— **Walne Zebranie Oddz. Sekcji Szkoln. Średn. Z. N. P.** W środę dnia 15 lutego br odbędzie się w Gimnazjum im. Czartoryskiego o godz. 6 min. 30 wiecz. Walne Zebranie Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P.

— **Odczyt w Wileńskim Zw. Bibljotekarzy Polskich.** Na porządku dziennym — sprawy Zjazdu. Dnia 16 lutego br. (czwartek) o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej 106 zebranie członków z referatem p. Tadeusza Turkowskiego: „Stosunek do książki bibljotekarza i czytelnika". — Goście mile widziani.

— **Odczyt w Resursie Rzemieślniczej.** Resursa Rzemieślnicza w Wilnie zaprasza rzemieślników oraz sympatyków rzemiosła na odczyt p. t. Zastosowanie spółdzielczości w rzemiośle", który w dniu 15 lutego b. r. o godz. 20 w sali Resursy przy ulicy Bakszta 2 wygłosi p. Konstanty Szabelski.

— **Odczyt w Ognisku Kolejowem.** Staraniem Zarządu Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie dnia 15 lutego r. b. w sali Ogniska przy ulicy Kolejowej Nr. 19 zostanie wygłoszony odczyt przez p. D-ra Władysława Oszywę na temat: „Słowacki". Początek punktualnie o godzinie 19. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Strajk krawców — chałupników rozszerza się.** Krawcy — chałupnicy Żydzi zastrajkowali (przeszło 200 osób). Zapoczątkowane pertraktacje strajkujących z pracodawcami nie doprowadziły do porozumienia. W związku z tem w najbliższych dniach w Inspektoracie Pracy odbędzie się posiedzenie komisji porozumiewawczej w sprawie zlikwidowania strajku.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Niedoszłe zebranie studentów - Białorusinów w sprawie szkolnictwa średniego.** Dowiadujemy się, że kurator związku studentów Białorusinów prof. Koszmider nie udzielił zezwolenia na odbycie zebrania studentów wzmiankowanego związku. Zebranie to miało być poświęcone sprawom białoruskiego szkolnictwa średniego.

Swoją odmowę prof. Koszmider motywował tem, że zagadnienia, jakie miały być poruszane na tem zebraniu nie mają nic wspólnego ze sprawami uniwersyteckiemi.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **300 Żydów wyemigruje z Wileńszczyzny.** W marcu i kwietniu rb. ma wyemigrować z Wilna i okolic większa partja Żydów. Emigranci udają się do Rosji i Palestyny. Ogół na ilość Żydów zamierzających wyemigrować z Wileńszczyzny wynosi zgórą 300 osób.

— **Zamknięcie stołówki studentów — Żydów.** Dowiadujemy się, że zarządzeniem rektora USB. zamknięta została aż do odwołania stołówka prowadzona przez Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Studentów — Żydów (Ludwisarska 4). Powodem zamknięcia były tarcia wewnątrz tej organizacji, które w rezultacie doprowadziły przed paru dniami do bójki na zebraniu. Ostatnio ugrupowania lewicowe studentów Żydów wywołały strajk włoski w stołówce. Strajk ten polegał na tem, że studenci zajmowali stoliki, uniemożliwiając tem samem wydawanie obiadów.

RÓŻNE.

— **Uwaga malarze samoucy z Wilna i Wileńszczyzny.** Dyrekcja Stałej Wystawy Sztuki niniejszem przypomina wszystkim samoukom iż otwarcie wystawy obrazów i rzeźb malarzy samouków nastąpi w końcu tego miesiąca.

Samoucy, którzy chcą wziąć udział w tej wystawie mają się zgłaszać do dyrekcji przy ulicy Wielkiej 32 od godz. 5—7 wiecz.

— **Podziękowanie** Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej serdecznie dziękuje malenkim „Tereskom" Szkoły „Caritas" za złożone grosiki na remont Katedry w sumie 20 zł.

Również przesyła serdeczne staropolskie „Bóg zapłać" Sodalicjom Średnich Szkół Żeńskich za ofiarę w kwocie 20 zł.

— **Dziś ostatni dzień składania zeznań.** Z dniem 15 bm. upływa ostatni termin składania zeznań od obrotu za rok ubiegły. Po tym terminie władze skarbowe będą dokonywały wymiaru na własną rękę.

ZABAWY

— **Rada Gospodarzy Klubu Towarzysko-Sportowego w Wilnie komunikuje,** że w dniu 18 lutego br. w lokalu Klubu (ul. Dąbrowskiego 10 m. 5—a) odbędzie się zabawa taneczna z działem koncertowym. Początek zabawy o godz. 21. Goście wprowadzeni przez członków będą mile widziani.

— **Dancing.** Towarzystwo Przyjaciół Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie urządza w cukierni „Czerwonego Sztralla" w sobotę dnia 18 lutego br. „Dancing Towarzyski". Początek o godzinie 23.

Wstęp 2 zł., akademicki 1 zł.

Zaproszenia otrzymać można przy wejściu.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZAGINIĘCIE PANNY.

Wczoraj w policji śledczej mieszkanka miasta Wilna Zofja Kuźmicka (ul. Szklana Nr. 8) zameldowała o zaginięciu swej córki 21-letniej Wandy, która wyszła przed kilku dniami z domu i dotychczas nie powróciła. Przerażona matka przypuszcza że córce jej przydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

„ANTYK", ZA KTÓRY GROZI WIĘZIENIE.

Przedwczoraj wieczorem do kiosku na rogu ulicy Królewskiej i Zamkowej podszedł jakiś osobnik i położywszy przed sprzedawcą błyszczącą monetę 10 zł. zażądał pudełka „Ergo".

Właściciel kiosku szybko przekonał się, że ma w ręku falsyfikat. Pod pretekstem, że chce zmienić monetę na drobnicę, sprzedawca wyszedł z kiosu i poszedł do posterunkowego.

W kilka minut później właściciel falsyfikatu znalazł się w III komisarjacie. Okazał się nim niejaki W. Jaśkiewicz bez stałego miejsca zamieszkanja, rejestrowany jako częsty obywatel „Cyrku" przy ul. Połockiej.

Podczas przesłuchania oświadczył, iż fałszywą monetę 10-złotową nabył od nieznanego mu z nazwiska osobnika, któremu zapłacił za falsyfikat 50 gr.

Jaśkiewicza osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za świadome usiłowanie puszczenia w obieg fałszywej monety. (c)

ZBRZYDŁO JEJ ŻYCIE.

Kacewicz Minucha, lat 65 (Ponarska 47) w celu pozbawienia się życia wypiła esencji octowej. Lekarz pogotowia odwiózł desperatkę do szpitala Sawicz w stanie ciężkim. Przyczyna nieznana.

ZŁAMAŁ NOGĘ.

Bujnowski Juljan, lat 63 (3 Maja 9) w składziku spadł z „koziołka" na podłogę i złamał lewą nogę poniżej kolana. Lekarz pogotowja udzielił Bujnowskiemu pierwszej pomocy i odwiózł go do szpitala Św. Jakóba w stanie nie budzącym obaw o życie.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy dodatkowe:

W dniu 15.X. 1932 r.

8.220. IV. Firma: „Nochman Szwarcbrem i S-ka Cukier w Lidzie spółka firmowa". Firma obecnie brzmi: „Ch. Kalmanowicz i S-ka — Cukier w Lidzie — spółka firmowa". Wystąpili ze spółki Nachman Szwarcbrem i Abram Gordon. Wspólnicy Nachman Szwarcbrem i Abram Gordon przelali swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz pozostałych wspólników. Radę Zarządzającą obecnie stanowią Sora Dobkowska, Chonon Kalmanowicz, Jakób Szmujłowicz i Józef Podworyski. Zarządcami zaś są: Morduch Dobkowski, Ruwin Kalmanowicz i Benjamin Podworyski. Weksle, czeki, plenipotencje, wszelkiego rodzaju zobowiązania i pisma dotyczące operacyj spółki podpisują pod stemplem firmowym wszyscy trzej zarządcy. Rachunki, pokwitowania i korespondencję handlową podpisywać może każdy z zarządców pod stemplem firmy. Korespondencję pocztową, poleconą i prywatną — zwyczajną, pieniężną przesyłki i telegramy, towary ze stacyj kolejowych komór celnych, kantorów przewozowych ma prawo odbierać każdy z zarządców pod stemplem firmowym, jak również każdy z zarządców ma prawo reprezentować spółkę przed wszelkiego rodzaju władzami, instytucjami i osobam urzędowemi. 140/VI.

W dniu 25.XI. 1932 r.

8558. II. Firma: „Binuńska Bejla". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się rejestru. 141/VI.

W dniu 27.X. 1932 r.

10395. II. Firma: Madejskier Abram i Syn S-ka". Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 142/VI.

6956. II. Firma: „Perski Wulf". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 144/VI.

W dniu 13.X. 1932 r.

9615. IV. Firma: „Adriatic" — I. Galpern, J. Perelman B. Bużański S-ka" Czas trwania spółki nieograniczony. 143/VI.

W dniu 6.X. 1932 r.

6470. II. Firma: „Bakszłański Iser". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 145/VI.

6253. II. Firma: „Srolewicz Icko". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 147—VI.

W dniu 30.IX. 1932 r.

5273. II. Firma: „Tenenbaum Chaja — Leja". — przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 148—VI.

5499. II. Firma: „Reznicki Jankiel". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 149—VI.

W dniu 22.XI. 1932 r.

2034. II. Firma: „T-wo Fabryki Tytoniowej Unja w Wilnie". Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 152—VI.

ST. A. WOTOWSKI.

7

ZŁOTOWŁOSY SFINKS.

Powieść współczesna.

— A on? — głos Krysi zabrzmiał ochryple, niby pod wpływem wielkiego podniecenia.

— Zapewnił mnie, że nie jesteś podobna do hrabianki Kiry!

— Jakto, zapewnił? — przemówiła z nieukrywanem rozdrażnieniem. Więc musiałeś mu opisać jak wyglądam!

— Tylko ogólnikowo! — odparł, nieco zażenowany, nie śmiąc się przyznać, że pokazał zwierzchnikowi fotografję, skradzioną z torebki żony — Ogólnikowo... Lecz tego wystarczyło aby Traub stwierdził że zachodzą zasadnicze różnice!

Pierś Krysi, rzekłbyś poruszyła się z ulgą.

— Zasadnicze różnice! — wymówiła ni to z zadowoleniem, ni to z ironją — Doskonale! Szkoda tylko, że tak mało masz do mnie zaufania, że mnie śledzisz i opowiadasz na prawo i lewo o naszym stosunku!

Powstała z miejsca i parokrotnie przeszła się po pokoju.

— Nie taka była nasza umowa — dorzuciła z rozdrażnieniem.

Turski żałował teraz swej nieważnej spowiedzi. Czuł, że dotknął żonę.

— Krysiu — zawołał zrywając się również ze swego krzesła, i podchodząc do niej. Czyż ty nie pojmujesz co się ze mną dzieje? Kocham cię ponad wszystko w życiu, gotówem dać się porąbać na kawałki za twoją najdrobniejszą pieszczotę, a ty wciąż jesteś dla mnie nieodgadnionym złotowłosym sfinksem, nierozwiązalną zagadką...

Żeniąc się ze mną — twardo odparła — sam zgadzałeś się na to!

— Mówiłaś — wyrzucał z siebie gorąco — iż rychło prysną otaczające cię tajemnice i że krótkim będzie czas próby! A jednak upłynęło trzy tygodnie a ja nadal biję się pociemku, w niepewności! Jestem twym mężem i nie jestem. O tobie nie wiem nic. Czasem wydaje mi się że jesteś aniołem a czasem szatanem! Milczysz i zabraniasz mi się wtrącać do twoich postępków! Nie dziw się, że zrozpaczony, popełniam głupstwa i zwierzam się obcym ludziom, czego później bardzo żałuję! Krysiu odpowiedz! Kiedyż, nareszcie wszystko to się skończy?

Akcenty tak prawdziwego bólu i tak niekłamanego uczucia zabrzmiały w głosie Turskiego, że Krysia wydawała się niemi przez chwilę poruszona. Opanowała się jednak wkrótce.

Cierpliwości — wyrzekła.

— Cierpliwości — powtórzył załamując ręce. — Wciąż powtarzasz jedno i to samo słowo! Ale skąd starczyć ma mi tej cierpliwości. To całe nasze dotychczasowe życie jest tylko jedną, potworną komedją. Doznaję wrażenia, że jestem jakimś pajacem, który bezwolnie podryguje na sznurku. Powinienem zerwać tę sieć, jaka mnie oplata i odejść, a siły nie mam ją porzucić! Krysiu, czyż ty nie pojmujesz że łamiesz mnie i prowadzisz do zguby?

Nie była przygotowana na podobny wybuch, stale opanowanego i zimnego Turskiego. Chcąc jakoś załagodzić sytuację, a sama nie wiedząc, co począć, bo z każdą godziną grunt usuwał się z pod jej nóg, wybąkała:

— Może jeszcze dzień jeden... dwa...

Dzień... dwa... — wykrzyknął z powątpiewaniem — Obyż to było prawdą! Tyle razy już zwiodłaś mnie Krysiu!

W rzeczy samej nie po raz pierwszy słyszał te słowa z ust żony. Nie po raz pierwszy obiecywała mu, że lada moment zedrze zasłonę tajemnicy, otaczającej jej życie. Nie wierzył jej, a chciał wierzyć, bo ją kochał i pożądał. To też gdy tak stała blisko niego, zaczerwieniona i prześliczna w swej kaskadzie złotych włosów z oczami utkwionemi w podłogę, nie wytrzymał i ruchem nagłym, porwał ją w swoje objęcia.

— Ach Krysiu! — wyszeptał Gdybyś zechciała!

Drgnęła od tej niespodziewanej pieszczoty, ruchem delikatnym, jednak stanowczym starała się wysunąć z jego objęć, podczys gdy on przyciskał ją coraz bliżej.

— Zostaw mnie... — padł z ust jej krótki rozkaz.

Nie wiadomo, jak dalej potoczyłaby się ta scena i czy Turski mimo zakazu nie począł obsypywać żony pocałunkami, gdyby wtem nie nastąpiła nieoczekiwana przeszkoda.

U wejścia rozległ się natarczywy dzwonek.

— Ktoś dzwoni! wymówił ze zdziwieniem — wypuszczając ze swych objęć Krysię. Któż taki? Nie spodziewam się żadnej wizyty!

I ona nadsłuchiwała niecierpliwie Nie przyjmowali nikogo i nie posiadali znajomości. A każdy dzwonek, w sytuacji w jakiej żyła, niczem na wulkanie, mógł dla niej oznaczać nowe niebezpieczeństwo.

— Pójdę otworzyć! — wymówił Turski i pośpieszył do przedpokoju.

Szybko rozwarł drzwi i aż cofnął się ze zdziwienia. Przed nim stał jego zwierzchnik, baron Traub, z którym rozstał się zaledwie parę godzin temu.

— Przepraszam bardzo, że pana niepokoję, — wymówił — uśmiechnąwszy się lekko na widok zdumionej twarzy swego sekretarza — i bardzo przepraszam, że mu zakłócam ciszę miodowych tygodni, dodał, jakby z lekką ironją — lecz sprowadzają mnie bardzo pilne sprawy...

— Ależ, panie baronie! — jął się krzątać Turski, chcąc jak najuprzejmiej przyjąć swego szefa. — Nic nie szkodzi... Właśnie wstaliśmy od obiadu. — Zaraz poproszę pana barona do jadalni i przedstawię żonie!

— Będzie mi bardzo miło! — odparł z jakimś nieuchwytnym błyskiem w oczach. — Z prawdziwą przyjemnością poznam pańską żonę!

Podczas gdy Traub rozbierał się w przedpokoju, Turski pośpieszył do jadalni, aby o tych niespodziewanych odwiedzinach uprzedzić Krysię. Ale, już tam jej nie zastał. Wszedł do sąsiedniej sypialni, sądząc że poszła się przebrać i zobaczył, że wbrew przewidywaniom, leży wyciągnięta na łóżku z głową odwróconą do ściany

— Położyłaś się? — zapytał nic nie rozumiejąc z jej zachowania. — Cóż ci się stało? Musisz podnieść się choć na chwilę! Przyszedł Baron Traub i pragnie cię poznać?

— Nie wstanę — odparła niecierpliwie. — Znów dostałam ataku migreny!

— Migreny? — Przecież czułaś się jaknajlepiej!

— Sam wiesz, że nagle to na mnie przychodzi i nie prędko mija!

— Ależ — począł tłomaczyć — Traub może poczuć się dotknięty twojem postępowaniem Wie, że jesteś w domu, a twą nagłą chorobę przyjmie za wykręt! Pomyśli że z jakichś względów nie chciałaś go poznać! Zależy mi bardzo na Traubie! Proszę cię bardzo, przezwycięż się, i wyjdź do nas choć na kilka minut!

Krysia odwróciła nagle głowę od ściany, a oczy jej, zazwyczaj niebieskie i łagodne, były teraz prawie czarne z gniewu. Taką jej Turski jeszcze nigdy nie widział.

— Mówiłam ci już — ostro zasyczał jej przyciszony szept — że nie wyjdę i dla twego głupiego Trauba nie będę się narażała na nieznośne bóle. Bądź łaskaw więcej nie nudzić. A opuszczając sypialnię, zamknij dobrze drzwi za sobą, bo mnie nawet rażą odgłosy rozmowy!

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.